GOSPODARKA | DYPLOMACJA | POLITYKA | WIZYTY | KULTURA | OŚWIATA

- 53 mln kW energii elektrycznej oddały kraje socjalistyczne do wspólnoty energetycznej.
- Ambasador Izraela w USA udał się do Nowego Jorku po posiedzeniu rządu w Tel Awiwie.
- USA bombardują DRW.
- Szanse uregulowania problemu Berlina zachodniego.
- Barzel nie przybędzie wraz z Brandtem do Warszawy. Oświadczył jednak, że wybiera się do Polski w styczniu 1971 roku.
- Zagraniczny dorobek polskich archeologów — tematem ekspozycji w Łodzi.
- Paluszek i główka nie zawsze szkolną wymówką — czyli o fobii szkolnej.

A

Cena 50 gr

Łódź, wtorek 1 grudnia 1970 r.

Rok XXVI Nr 285 (6948)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zewsząd o wszystkim

◆ FRAKCJA CDU/CSU w Bundestagu zbierze się w najbliższy czwartek ponownie w Bonn, ażeby przedyskutować problem polityki wobec Polski.

✳ **Z UDZIAŁEM** członka Prezydium NK ZSL, wicepremiera Z. Tomala i sekretarza NK M. Marca odbyła się 30 listopada br. w Warszawie narada terenowego aktywu komisji do spraw rad narodowych przy wojewódzkich instancjach stronnictwa. Obrady poświęcone były zadaniom kół, instancji i komisji rad narodowych ZSL oraz działalności radnych.

Członkowie stronnictwa stanowią ponad 21 proc. składu osobowego rad narodowych wszystkich szczebli.

◆ 30 LISTOPADA, przybył do Warszawy minister rolnictwa Peru, gen. Jorge Barandiaran Pagador, który spotkał się z min. Burakiewiczem i min. Jędrychowskim.

✳ **WCZORAJ** udała się do Berlina, pod przewodnictwem ministra Zajfryda, delegacja polska na posiedzenie stałej komisji transportowej RWPG. Komisja rozpatrzy m. in. problemy dotyczące poprawy organizacji przewozów wykonywanych przez poszczególne gałęzie transportu. Ważnym punktem obrad będą również sprawy dotyczące rozwoju przewozów kontenerowych.

◆ FRANCUSCY uczeni przygotowali się do przeprowadzenia dokładnego pomiaru odległości między Ziemią a Księżycem. Eksperymentu tego dokonują za pomocą francuskiego reflektora laserowego umieszczonego, zgodnie z radziecko-francuską umową o współpracy w badaniach kosmicznych, na pokładzie „Łunochoda-1".

✳ **10 GRUDNIA** przybywa z wizytą oficjalną do Włoch na zaproszenie prezydenta Saragata szef państwa jugosłowiańskiego prezydent Tito.

◆ W PRADZE odbyło się posiedzenie Stałej Komisji RWPG do spraw Walutowo-Finansowych. Uczestnicy posiedzenia rozpatrzyli sprawy finansowo-kredytowe w stosunkach wzajemnych pomiędzy krajami członkowskimi RWPG w związku z realizacją decyzji zawartych w postanowieniach XXIII sesji RWPG.

✳ **BIEŻĄCY ROK** jest dla radzieckiego rolnictwa rekordowy nie tylko w zbiorach zbóż, ale również — bawełny. Jej ogólny zbiór osiągnął 6,8 mln ton i jest o 20 proc. wyższy niż przed pięciu laty.

◆ W PONIEDZIAŁEK przybył do Sydney specjalnym samolotem odrzutowym papież Paweł VI. W myśl podjętych środków bezpieczeństwa na terenie Australii pozdrawiającym papieża nie wolno zbliżać się na odległość mniejsza niż trzy metry.

✳ **W POBLIŻU** Pragi zmarł w wieku 55 lat zasłużony czechosłowacki działacz sztuki, znany pisarz Jan Drda.

◆ KIESINGER potwierdził w poniedziałek „zdecydowaną wolę" partii chadeckiej dalszego odbywania swych posiedzeń w Berlinie zachodnim.

✳ **RADZIECKI** minister przemysłu samochodowego A. Tarasow przyjął w poniedziałek delegację zachodnioniemieckiej firmy samochodowej „Daimler Benz" z dr Hannsem Martinem Schleyerem na czele.

W skład delegacji wchodzili również członkowie dyrekcji firmy. Podczas spotkania przeprowadzono rozmowy na temat współpracy z firmą „Daimler Benz".

◆ W NOCY z niedzieli na poniedziałek na pasie startowym lotniska Lydda w Tel Awiwie nastąpiło zderzenie odrzutowego amerykańskiego samolotu typu „Boeing 707" z izraelskim samolotem transportowym. Dwóch członków załogi samolotu izraelskiego zginęło, dwóch innych zostało ciężko rannych.

✳ **W RZYMIE** przebywa od soboty amerykański sekretarz d/s skarbu, David Kennedy. Oczekuje się, że D. Kennedy przedyskutuje przede wszystkim działalność Międzynarodowego Funduszu Walutowego i projekty walutowe EWG.

◆ W KOŃCU stycznia i na początku lutego na terytorium Niemiec zachodnich odbeda się wielkie zimowe manewry NATO pod kryptonimem „Wintex".

Nowy akt agresji amerykańskiej przeciwko DRW

Amerykański myśliwiec bombardujący „F-105" naruszył w poniedziałek przestrzeń powietrzną Demokratycznej Republiki Wietnamu ostrzeliwując terytorium DRW.

Jest to kolejny akt rozboju przeprowadzony przez amerykańską soldateskę, pomimo fali oburzenia i protestu w całym świecie po nalocie lotnictwa amerykańskiego na terytorium DRW 21 listopada br. Ostatnie naloty amerykańskiego lotnictwa na terytorium DRW świadczą o tym, że Waszyngton dąży do rozszerzenia konfliktu wojennego w Indochinach.

Przebywający w Stanach Zjednoczonych marionetkowy wiceprezydent Wietnamu południowego Ky, zaapelował do rządu USA o „kontynuowanie bombardowań Wietnamu północnego".

* ✲ *

W poniedziałek zakończyły się w Sztokholmie 3-dniowe obrady VI międzynarodowej konferencji na rzecz Wietnamu, Laosu i Kambodży. Wzięło w niej udział ponad 300 delegatów z 30 krajów. Z ramienia Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju w konferencji uczestniczyli wiceprzewodniczący OKP — Wincenty Kraśko oraz członek prezydium — Karol Małcużyński.

Końcową sesję plenarną poprzedziły posiedzenia czterech komisji, na których przemówienia wygłosili m. in. delegaci polscy.

Izrael skłonny do negocjacji?

Ambasador Izraela w Waszyngtonie Rabin powrócił w poniedziałek z Tel Awiwu na swą placówkę, aby poczynić przygotowania do politycznych rozmów pomiędzy przedstawicielami administracji nixonowskiej i izraelskim ministrem obrony Dajanem, które mają się odbyć w przyszłym miesiącu.

Oczekuje się, że Dajan spotka się z amerykańskim sekretarzem obrony Lairdem i prawdopodobnie z prezydentem Nixonem w celu — jak podano oficjalnie — przedyskutowania sprawy powrotu Izraela do negocjacji pokojowych w sprawie Bliskiego Wschodu. Głównym celem wizyty Dajana są zabiegi o dalszą pomoc finansową i wojskową.

Amerykanie wstrzymali loty „U-2" nad Kanałem Sueskim

Przedstawiciele Departamentu Stanu USA oznajmili, że amerykańskie samoloty szpiegowskie „U-2" zaprzestały od trzech tygodni lotów nad strefą Kanału Sueskiego, dodając, że w tej chwili nie planuje się ich wznowienia, choć nie wyklucza się możliwości takiej akcji w przyszłości.

Sprawa tych lotów — jak oznajmiono — była przedmiotem dyskusji między USA i ZRA.

Dziś 6 stron

Pożar w amerykańskiej bazie wojskowej w Szkocji

W wyniku pożaru, jaki wybuchł w niedzielę na amerykańskim okręcie „Canopus" przystosowanym do obsługiwania łodzi podwodnych z rakietami typu „Polaris", śmierć poniosły 3 osoby, a 10 zostało rannych.

„Canopus" stacjonował w amerykańskiej bazie wojskowej w Holy Loch w Szkocji.

Barzel wybiera się w styczniu do Warszawy

Agencja DPA, powołując się na rzecznika rządu bońskiego von Wechmara, podaje, że kanclerz Willy Brandt, który uda się do Warszawy w celu podpisania układu o normalizacji stosunków między PRL i NRF, zaproponował przewodniczącym wszystkich frakcji parlamentarnych w Bundestagu, w tym również szefowi frakcji CDU—CSU Rainerowi Barzelowi, by udali się wraz z nim do Warszawy. Jednakże Barzel odmówił udziału w delegacji NRF na czele z Brandtem i ogłosił równocześnie, że przybędzie do Warszawy w styczniu 1971 r.

Wraz z Brandtem — jak podał von Wechmar — do Warszawy przyjadą reprezentanci związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i przedstawiciele kościołów.

100 km próbnym „Łunochodem" po staruszce Ziemi

Sterowanie samobieżnym pojazdem księżycowym „Łunochod-1" stanowi zupełnie nowe zagadnienie, z jakim dotychczas nie miała do czynienia ani kosmonautyka radziecka ani zagraniczna — powiedział korespondentowi „Prawdy" kierownik głównej grupy operacyjnej tego eksperymentu.

Po łagodnym lądowaniu stacji znaczną część specjalistów, którzy brali udział w sterowaniu lotem „Łuny-17", zastąpili fachowcy innych specjalności. Prace podjęła zupełnie nowa służba, umownie nazywana załogą sterującą „Łunochodem". Składa się ona z nawigatora, inżyniera pokładowego, kierowcy i operatora ze ściśle nakierowaną anteną.

Dobór i szkolenie członków załogi rozpoczęło się na długo przed przystąpieniem do eksperymentu. Wobec jej uczestników postawiono surowe wymogi psychiczne i fizyczne.

Wszyscy członkowie załogi uczestniczyli w sterowaniu innymi urządzeniami kosmicznymi oraz w próbach z „Łunochodem", przeprowadzonych w fabryce, a podczas treningów „przejechali" szkoleniowym „Łunochodem" ponad 100 km.

Sterowanie „Łunochodem", nawet jeśli się dysponuje fotogramami trasy i posługuje telewizją, nie jest sprawą łatwą. Aby nie wpaść w głęboki krater, nie natknąć się na głaz, lub w inny sposób unieruchomić pojazd, nawet przy takich własnościach jezdnych, jakie cechują „Łunochod-1", oprócz znajomości techniki potrzebne są ostrożność, zimna krew i szybka reakcja.

Krajowy Zjazd Ekonomistów przesunięty

30 listopada obradował w Warszawie, pod przewodnictwem prof. Wincentego Kawalca, główny komitet krajowego zjazdu ekonomistów.

Na posiedzeniu przyjęto informację o dotychczasowym przebiegu przygotowań do krajowego zjazdu ekonomistów, podkreślając duży dorobek wojewódzkich konferencji przedzjazdowych i aktywną pracę sekcji problemowych zajmujących się obecnie opracowaniem wniosków i postulatów zgłoszonych w dyskusji.

Ponadto główny komitet postanowił przesunąć termin zjazdu na 7, 8 i 9 stycznia 1971 r. i w związku z tym przedyskutował zalecenia dla dalszego toku kampanii przedzjazdowej.

Wyrok na niedoszłego porywacza samolotu

Przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach zakończyła się rozprawa przeciwko 21-letniemu Andrzejowi Newrzeli, który skazany został na łączną karę 3 lat pozbawienia wolności. W okresie od stycznia do kwietnia br. w Katowicach i innych miejscowościach woj. katowickiego i kieleckiego czynił on przygotowania do uprowadzenia samolotu PLL „Lot" do Szwecji, co groziło zaistnieniem bezpośredniego niebezpieczeństwa dla pasażerów i załogi.

Sąd uznał A. Newrzelę również winnym poważnego naruszenia tajemnicy państwowej. Wykorzystując bowiem swoje stanowisko pracy dokonał kilku zdjęć fotograficznych urządzeń i instalacji o charakterze obronnym.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Sztuczne płuco-serce usuwa zakrzepy z płuc

Przedostanie się skrzepu krwi do płuc kończy się zazwyczaj tragicznie dla chorego. Metody chirurgiczne tylko w 30 proc. przynoszą rezultaty. Stąd też duże zainteresowanie wśród specjalistów wzbudza metoda zastosowana przez dr Jeroma Harolda Kaya z Uniwersytetu Południowa Kalifornia, polegająca na wykorzystaniu aparatu płuco- serce do usuwania zakrzepów. Jest to eksperymentalna metoda, polegająca na wysysaniu przez ten aparat zakrzepów płucnych, a więc z pominięciem metod chirurgicznych.

Metoda ta została wypróbowana na zwierzętach z powodzeniem. W jednym tylko przypadku znalazła zastosowanie u człowieka. Uzyskano wynik bardzo dobry.

Zdaniem dr Kaya, system ten może znaleźć szerokie zastosowanie w usuwaniu zakrzepów płucnych. Jest to metoda tania i łatwa w zastosowaniu. Można się nią posłużyć w ciągu 10 do 15 minut od momentu pojawienia się objawów choroby co daje duże szanse ratowania pacjentów.

Łączność w najbliższej pięciolatce

- 216 tysięcy nowych abonentów
- Telefonizacja sołectw
- Automatyzacja central

Sejmowa Komisja Komunikacji i Łączności wysłuchała informacji przedstawicieli resortu o rozwoju łączności w latach 1971-75. W myśl wstępnych założeń przewiduje się wzrost pojemności telefonicznych central miejscowych umożliwiający przyłączenie 216 tys. nowych abonentów, jednak nadal nie będzie można zaspokoić rosnących potrzeb na instalacje telefonów. W związku z tym resort zamierza m. in. zwiększyć liczbę rozmównic publicznych o 63 proc., telefonicznych kabin ulicznych będzie 3-krotnie więcej niż obecnie.

Jednym z głównych zadań w przyszłej 5-latce będzie przyspieszenie tempa telefonizacji sołectw, tak, aby pod koniec 1975 r. 87 proc. z nich posiadało telefony.

Preferowana ma być rozbudowa telefonii międzymiastowej, m. in. automatyczne połączenia otrzyma Warszawa ze wszystkimi już województwami. Takie połączenia automatyczne istnieć będą również na 54 liniach wojewódzkich i 134 wewnątrzwojewódzkich. Zautomatyzowane będą również połącznia Warszawy z Budapesztem i Bukaresztem. Rozważana jest też automatyzacja ruchu telefonicznego między Polską a szeregiem innych krajów. Przewiduje się dalszy intensywny rozwój telegraficznych środków łączności.

W swym koreferacie poseł Władysław Marszalik (PZPR) podkreślił m. in., że mimo iż w następnej 5-latce resort łączności przewiduje najwyższe procentowo nakłady na rozwój telekomunikacji, to jednak tempo rozwoju telefonii będzie słabsze niż w bieżącym roku. Zarówno w tej dziedzinie, jak również w rozwoju telegrafii potrzeby społeczeństwa i gospodarki wyprzedzają możliwości ich zaspokojenia.

W większości pytań i wypowiedzi posłowie wyrażali pogląd, że brak odpowiednich środków, jakimi powinien dysponować resort na zakup urządzeń produkowanych przez nasz przemysł, stwarza niebezpieczeństwo nie tylko opóźnień w rozwoju łączności, ale może także spowodować pewien regres i zmniejszenie zainteresowania tą produkcją w samym przemyśle.

Większość posłów podkreślała także, że konieczność zwiększenia tempa telefonizacji kraju należy rozpatrywać w szerokim aspekcie potrzeb całej gospodarki, a m. in. traktować telefon jako element usprawniający organizację pracy.

2/3 Kambodży w rękach zwolenników Sihanouka

Książę Sihanouk udzielił w Pekinie wywiadu wysłannikom jugosłowiańskich dzienników „Borba" i „Veczernje Novosti", w którym powiedział on, że Zjednoczony Front Narodowy Kambodży wyzwolił już dwie trzecie terytorium kraju. Gen. Lon Nol kontroluje tylko kilka miast na prowincji i stolicę — Phnom Penh.

Kambodżańskie siły wyzwoleńcze przeprowadziły w poniedziałek ofensywę na pozycje wojsk reżimowych i posuwają się w kierunku Phnom Penh.

W wyniku tej akcji 30 tys. żołnierzy reżimowych z północnego odcinka frontu zostało rozbitych

Komunikat MO

W dniu 14 listopada 1970 r. około godz. 22.15 w miejscowości Szczyrzyc, pow. Limanowa, woj. krakowskie, przez nie zidentyfikowany samochód ciężarowy potrącony został ze skutkiem śmiertelnym funkcjonariusz MO pełniący służbę. Sprawca oddalił się z miejsca wypadku.

W związku z powyższym dyspozytorzy wszystkich przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, których samochody ciężarowe przebywały w tym dniu na terenie województwa krakowskiego oraz wszyscy kierownicy państwowych i prywatnych zakładów (warsztatów) naprawczych taboru samochodowego, jak i osoby prywatne, które po dniu 14 listopada br. dokonywały naprawy uszkodzeń zewnętrznych przy samochodach ciężarowych, proszeni są o poinformowanie o tym Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie, Plac Szczepański 5, tel. 239-21, wew. 302 lub 582, względnie najbliższej jednostki MO.

Wojska USA pozostaną w Europie

Dziś rozpoczyna się w Brukseli sesja rady NATO. Zainauguruje ją posiedzenie ministrów obrony 10 państw Europy zachodniej, należących do Paktu Atlantyckiego. Jak wiadomo, mają oni przedstawić amerykańskiemu sekretarzowi do spraw obrony, Lairdowi, propozycje zwiększenia udziału europejskiego w wydatkach wojskowych NATO.

W ramach sesji „komitet planowania obrony" rozpatrzy sprawozdanie, dotyczące problemów wojskowych NATO w latach siedemdziesiątych, przygotowane przez stałych reprezentantów NATO.

* ✲ *

Amerykański sekretarz d spraw obrony, Laird, oświadczył w przeddzień wyjazdu do Brukseli, że Stany Zjednoczone zamierzają utrzymać dotychczasową liczbę swych sił zbrojnych w Europie zachodniej aż do połowy 1972 r.

Wzrost cen żywności w Wielkiej Brytanii

W Londynie zapowiedziany został oficjalnie dalszy wzrost cen żywności. Zwyżka cen będzie konsekwencją zmiany polityki finansowej rządu wobec rolnictwa, polegającą na zastąpieniu subsydiów opodatkowaniem importu. Podwyżka ta rozłożona zostanie na okres 4 lat w tempie około 2 procent rocznie, licząc od kwietnia przyszłego roku. Obejmie ona przede wszystkim zboża, mięso oraz niektóre produkty mleczarskie.

Ceny żywności w ciągu ostatnich lat wzrosły na rynku brytyjskim przeciętnie 6 procent rocznie.

„Bank" energetyczny krajów socjalistycznych

Energetyka zajmuje we współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej krajów RWPG jedno z czołowych miejsc. Stała komisja Rady rozpatruje związane z tą dziedziną problemy nie tylko z myślą o aktualnych potrzebach, ale i o odległej przyszłości. Sprawy bada się kompleksowo, z uwzględnieniem rozwoju bazy paliwowo-energetycznej zainteresowanych państw oraz wykorzystania zdobyczy atomistyki.

Ważnym wydarzeniem w 15-letniej praktyce wspólnych działań było zawarcie w 1962 roku umowy w sprawie powołania zjednoczonego systemu energetycznego „Pokój" i centralnego ośrodka dyspozycyjnego. Sygnatariuszem porozumienia są — jak wiadomo — Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR, z tym, że jest to organizacja otwarta i mogą do niej przystąpić dalsi kontrahenci.

Według obliczeń, łączna moc równolegle pracujących systemów energetycznych krajów — członków RWPG wyniosła na początku br. ponad 51 mln kW, a maksymalne obciążenie w minionym sezonie jesienno-zimowym wynosiło 38,5 mln kW.

Dotychczas oddano do użytku 1.113 km (w tym 273 km na terytorium ZSRR) międzypaństwowych linii przesyłowych o napięciu 220 kV i wyższym. Uzyskuje się poważne efekty, wynikające z bardziej racjonalnego gospodarowania wspólnymi zasobami. W ramach postępującej integracji przewiduje się m. in. obciążenie w pierwszej kolejności największych, charakteryzujących się najlepszymi parametrami elektrowni, co doprowadzi do pokaźnych oszczędności paliwowo-energetycznych. Już teraz powstały warunki sprzyjające dalszemu rozwojowi wymiany, wzrostowi niezawodności zaopatrzenia i świadczeniom w przypadkach awaryjnych. Na przykład pod koniec ub. roku z różnych przyczyn deficyt w CSRS przekroczył 1 mln kW i tylko dzięki pomocy ze strony systemów energetycznych ZSRR, PRL i NRD uniknięto poważnych strat gospodarczych.

W ciągu ostatnich czterech lat prawie podwoiły się wzajemne dostawy energii elektrycznej i chociaż stanowią one zaledwie 4 procent całej produkcji partnerów systemu „Pokój", znaczenie ich jest duże, zwłaszcza dla krajów o ograniczonych naturalnych zasobach paliwowo-energetycznych.

Energetyka w państwach członkowskich RWPG rozwija się w szybkim tempie i w niektórych z nich wydatki na ten cel stanowią 1/3 inwestycji przemysłowych. Jak wynika z danych, obejmujących lata 1965—1968, roczna produkcja energii elektrycznej powiększyła się u współuczestników porozumienia ze 176 mln kWh do przeszło 227 mln kWh. W ubiegłym dziesięcioleciu najbardziej, aż 7,2 raza, wzrosły zainstalowane moce energetyczne w ZSRR. W Polsce wskaźnik ten wyniósł 1,8 raza.

Stosuje się coraz bardziej wydajne agregaty. Trwa proces koncentracji produkcji. Jest koncepcja kooperacji przy wznoszeniu elektrowni, w tym także jądrowych.

Biorąc pod uwagę perspektywę dalszego integrowania się systemów energetycznych krajów RWPG, specjaliści są zdania, że powstała konieczność zaprojektowania międzypaństwowej sieci, umożliwiającej przekazywanie mocy rzędu 2—3 mln kW i większych, eksperci mówią też o supermagistralach przyszłości o zasięgu kontynentalnym.

Ciężkie prawo, lecz prawo

Wyrok na szwajcarskiego Kruppa

(Korespondencja z Genewy)

Szef i właściciel największego szwajcarskiego koncernu zbrojeniowego (14 tys. robotników, miliard obrotów rocznie, kilka tuzinów przedsiębiorstw afiliowanych) „Oerlikon Buehrle — Holding AG" dr D. Buhrle uznany został przez trybunał najwyższy w Lozannie winnym nielegalnego eksportu uzbrojenia do rejonów objętych konfliktem, względnie działalnością wojenną. Prawo szwajcarskie, jak wiadomo, surowo tego zabrania.

Wyrok opiewa na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata oraz 20 tys. franków grzywny. Pozostałym oskarżonym — dyrektorowi handlowemu G. Lebedinskyiemu, wicedyrektorowi A. Geldbertowi i kierownikowi eksportu M. Meili wymierzono kary od 15 do 18 miesięcy więzienia — bez zawieszenia. Odwołanie od wyroku nie może mieć miejsca.

Przewodniczący trybunału W. Schmid oświadczył w uzasadnieniu wyroku, iż afera „Oerlikon Buehrle AG" naraziła na szwank międzynarodowy prestiż Szwajcarii i wywołała szkodliwe skutki również w samym kraju. Obrona czyniła wszelkie wysiłki, aby osiągnąć uniewinnienie multimilionera Buhrle. Artykuł 41 konstytucji szwajcarskiej zezwala na udzielanie koncesji na produkcję i handel bronią tylko osobom o nieposzlakowanej przeszłości. W obecnym stanie rzeczy — nawet orzeczenie sądowe skazujące z zawieszeniem — stawia pod znakiem zapytania dalsze losy produkcji zbrojeniowej koncernu. Poza tym należy oczekiwać usunięcia dr Buhrle z armii szwajcarskiej, w której piastował funkcję pułkownika w sztabie generalnym. Cała afera pociągnie za sobą określone konsekwencje nie tylko w szwajcarskim, ale i w europejskim przemyśle zbrojeniowym. Buhrle był nie tylko głównym dostawcą uzbrojenia dla swojego kraju, lecz również zaopatrywał w sprzęt wojskowy państwa NATO oraz takie kraje neutralne, jak Austria i Szwecja.

Przewiduje się iż rząd szwajcarski rozpatrzy obecnie cały kompleks spraw związanych z tymi dostawami a przede wszystkim zbada w oparciu o materiał procesowy problem koncesji od strony zasadniczej. Władze federalne Szwajcarii zobowiązały się do tego przed parlamentem berneńskim jeszcze w marcu 1969 roku. W kołach komentatorów politycznych Federacji Alpejskiej widzi się tylko dwie możliwości: wyłączenie z koncernu osoby dr Buhrle, albo zaprzestanie przez koncern produkcji zbrojeniowej. Drugie rozwiązanie wydaje się dla rządu i parlamentu szwajcarskiego nie do przyjęcia. Z uwagi na neutralność kraju Szwajcarii nie chce rezygnować z własnego przemysłu zbrojeniowego czym uzależniłaby się od dostaw zagranicznych. „Oerlikon Buehrle AG" po wchłonięciu ostatnio genewskich zakładów Hispano-Suiza kooperując z 200 fabrykami jest jedynym producentem materiału wojskowego w Szwajcarii. Rząd berneński już w ubiegłym roku przeprowadził wprowadzenie do rady zarządzającej koncernu kilku polityków w charakterze „nadzorców".

Obecnie po wyroku trybunału najwyższego stwierdzającego m. in. iż Buhrle, który cieszył się zaufaniem rządu, nadużył tego zaufania, będzie zmuszony zastosować dalsze środki zaostrzające kontrolę koncernu. Poza tym koncern zdając sobie sprawę z sytuacji w jaką wmanewrował się nielegalnymi transakcjami zbrojeniowymi rozpoczął już przygotowania do procesu przejścia na własność publiczną. Podobno już w 1971 roku planowane jest wypuszczenie przez koncern pierwszej tego rodzaju emisji akcji. Na krótko przed procesem łozańskim do rządu berneńskiego złożona została tzw. inicjatywa ludowa domagająca się przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie całkowitego zakazu eksportu materiału wojennego przez Szwajcarię. Władze federalne Szwajcarii są temu przeciwne, ale nie są w stanie przetrzymywać tego wniosku prawnie dłużej niż 3 lata. Muszą się też poważnie liczyć z nastrojami oburzonej opinii społecznej. Skandaliczna afera ciągnie się już dostatecznie długo a swój brudny proceder koncern uprawiał od wielu lat. Komentatorzy prasowi akcentując powagę sytuacji wskazują, iż trybunał najwyższy wydał w stosunku do trzech oskarżonych wyrok wyższy aniżeli domagał się tego prokurator. Jest to fakt bardzo znamienny.

J.MOSZCZEŃSKI

W poniedziałek w godzinach popołudniowych w Berlinie zachodnim odbyło się w gmachu byłego Reichstagu posiedzenie frakcji CDU/CSU w Bundestagu. W godzinach przedpołudniowych polityczni przywódcy chadecji NRF odbyli w tym mieście konferencje prasową. Jeszcze w ubiegły piątek ambasador Związku Radzieckiego w NRD, Piotr Abrasimow, złożył na ręce ambasadorów trzech mocarstw zachodnich ostry protest przeciwko planowanemu spotkaniu, zwracając uwagę na jego prowokacyjny charakter. W radzieckim demarche podkreślą się m. in. fakt, iż posiedzenie frakcji CDU/CSU skierowane jest przeciwko wysiłkom, które podejmują cztery mocarstwa, aby znormalizować sytuację Berlina zach. Burmistrz Berlina zach., Klaus Schuetz, w wywiadzie dla telewizji określił protest radziecki jako poważny krok, lecz jednocześnie bronił rzekomego prawa do odbywania podobnych spotkań w tym mieście.

Jak wiadomo, następne spotkanie ambasadorów czterech mocarstw w sprawie Berlina zach. odbędzie się 10 grudnia. Mimo iż obecna faza rozmów czterech mocarstw jest trudna i skomplikowana, nie wykluczano jednak, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć pewien postęp. Ponieważ jednak każdy postęp w rozmowach na temat Berlina zach. nie jest możliwy bez respektowania suwerennych praw Niemieckiej Republiki Demokratycznej, chadecja poczuła się zaniepokojona i użyła starej, wypróbowanej, zimnowojennej dźwigni do zaostrzenia sytuacji — takim jest właśnie posiedzenie chadecji w Berlinie zach. Kierownictwo

Prowokacyjny krok

chadecji wiedziało bowiem z góry, że podobny krok musi się spotkać z protestem zarówno NRD jak i Związku Radzieckiego i spowodować zaostrzenie sytuacji, co na pewno nie wpłynie pozytywnie na przebieg rozmów ambasadorów czterech mocarstw.

Wczorajsza prasa stołeczna NRD publikuje przemówienie I sekretarza KPZR, Leonida Breżniewa, wygłoszone w Erywaniu, w którym wspomina on o sprawie Berlina zach. i wyraża przekonanie, że przy dobrej woli wszystkich stron, możliwe jest uzdrowienie sytuacji Berlina zach., co oczywiście zakłada zarówno uwzględnienie interesów ludności Berlina zach, jak i interesów oraz suwerennych praw Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Fragmenty przemówienia L. Breżniewa odnośnie Berlina zach. publikuje również poniedziałkowa prasa zachodnioniemiecka.

Reakcyjna prasa springerowska wykorzystuje posiedzenie frakcji CDU/CSU w Berlinie zach. dla niewybrednej kampanii, skierowanej przeciwko krajom socjalistycznym, a w szczególności przeciwko Związkowi Radzieckiemu i NRD. Ten skoncentrowany atak propagandowy ma jeden główny cel: nie dopuścić do ratyfikowania układu moskiewskiego, a w przyszłości układu Polska — NRF oraz przeszkodzić dalszym rozmowom z krajami socjalistycznymi, głównie z NRD.

T. DERLATKA

☆ ✲ ☆

Jak donosi Agencja ADN, odpowiedź trzech mocarstw zachodnich na notę ambasadora ZSRR w NRD P. A. Abrasimowa, w której zaprotestował on przeciwko prowokacyjnemu posiedzeniu w Berlinie zachodnim frakcji CDU/CSU w Bundestagu, została uznana za niezadowalającą. Odpowiedź ta nie świadczy o zamiarze strony zachodniej przyczynienia się do uniknięcia tarć i napięć w związku z Berlinem zachodnim — pisze ADN, powołując się na kompetentne źródła.

L. Breżniew o sytuacji na świecie

Z okazji 50 rocznicy radzieckiej Armenii i jej partii komunistycznej przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew. W ostrych słowach potępił politykę amerykańską w Wietnamie, a zwłaszcza ostatnie bombardowania terytorium DRW. Podkreślił on, że naród wietnamski może z całym zaufaniem polegać na pomocy i poparciu Związku Radzieckiego. Wskazał, że na Bliskim Wschodzie coraz wyraźniejsza staje się międzynarodowa izolacja agresora. Miłujące pokój siły muszą wzmóc nacisk na agresorów, by wykorzystać warunki sprzyjające zlikwidowaniu ogniska napięcia w tym rejonie.

L. Breżniew stwierdził, że na kontynencie europejskim dokonują się wyraźne zmiany na lepsze i przypomniał w związku z tym, że zdaniem Związku Radzieckiego, niedawno podpisany układ z NRF jest dogodną podstawą do rozwijania normalnych stosunków z tym państwem, do współpracy i umacniania bezpieczeństwa europejskiego i pokoju światowego. Nawiązując do czterostronnych rokowań w sprawie Berlina zachodniego, L. Breżniew oświadczył: Uważamy, że uzdrowienie sytuacji w związku z Berlinem zachodnim jest w pełni osiągalne. Wystarczy do tego jedynie, aby wszystkie zainteresowane strony wykazały dobrą wolę i wypracowały decyzje uwzględniające pragnienia ludności zachodnioberlińskiej oraz legalne interesy i suwerenne prawa NRD.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

J. Rębacz jedzie do Hiszpanii

J. Rębacz z ŁKS jest wszechstronnie uzdolnionym biegaczem. Specjalizuje się co prawda w biegach na 3000 m z przeszkodami, ale osiągał dobre czasy również i na innych dystansach: 1500 m — 3.49,7, 3000 m — 8.7,2 i na 10 km — 29.40,8.

Swoją karierę sportową J. Rębacz rozpoczął w Zduńskiej Woli. Potem przeniósł się do Łodzi i był zawodnikiem Widzewa, a następnie razem z trenerem inż. T. Gorzechowskim i kolegami przeszedł do ŁKS.

Zapoznajmy się z historią biegu na 3000 m z przeszkodami, w której to konkurencji J. Rębacz ma najwięcej szans startu nie tylko w Helsinkach, na mistrzostwach Europy, ale również na Olimpiadzie w Monachium.

Rekord świata należy do O'Briena (Australia) i wynosi — 8.22,0. Rekordzista Europy jest Dudin (ZSRR) — 8.22,2, a rekordzista Polski Z. Krzyszkowiak — 8.30,4 z tym, że K. Maranda (ŁKS) w tym sezonie uzyskał identyczny czas, co rekord Polski. Jeżeli chodzi o Rebacza, to na oficjalnej liście klasyfikacyjnej polskich biegaczy, znajduje się on na 3 miejscu za Marandą i Zielińskim — 8.34,4. Rekord życiowy J. Rebacza wynosi — 8.34,6. Łodzianin znalazł się na liście czołowych biegaczy Europy. Wyprzedza on m. in. Zobowa, Sysoiewa (ZSRR) oraz Tichowa (Bułgaria).

W Tokio zwyciężył G. Roelants (Belgia) — 8.30,8 przed M. Heriotte (Wielka Brytania) — 8.32,4 i I. Bielajewem (ZSRR) — 8.33,4. Nasz reprezentant E. Szklarczyk odpadł w biegu eliminacyjnym, uzyskując czas — 8.48,0. W Meksyku „przeszkodowcy" uzyskali stosunkowo kiepskie czasy. Złotym medalistą został A. Biwott (Kenia) — 8.51,0 przed B. Kogo (Kenia) — 8.51,6 i G. Yongem (USA) — 8.51,8. Nasz reprezentant J. Cych odpadł w eliminacji, uzyskując bardzo słaby czas — 9.38,8.

Tak przedstawia się najświeższa historia walki o medale i rekordy.

Polska ma prawo zgłosić do mistrzostw Europy i do Olimpiady trzech reprezentantów. Szansa startu J. Rebacza jest więc bardzo poważna.

— Startowałem już dwa razy za granicą — mówi J. Rebacz — w Szwecji zająłem drugie miejsce i drugi byłem na mecie w CSRS. Przed rozpoczęciem sezonu mam startować w biegu długodystansowym na 14 km w Hiszpanii. Przed wyjazdem — w Łodzi w pierwszych dniach marca odbeda się na dystansie 12 km biegi eliminacyjne. Trenuję solidnie, przebiegając niemal codziennie około 30 km. Ponadto dochodzą do tego ćwiczenia uzupełniające. Przeprowadzamy je w pięknej hali ŁKS. Cieszę się, że fizycznie czuję się coraz lepiej, po dokonaniu operacji usunięcia migdałów. Może w sezonie 1971 r. nie będzie prześladować mnie pech.

Po Olimpiadzie postanowiłem całkowicie poświęcić się przygotowaniom do startów w maratonie.

J. NIECIECKI

Finał turnieju WKZZ

Jak wielką popularnością cieszy się u nas gra w piłkę siatkową świadczy fakt, że do tegorocznego turnieju propagandowego o puchary WKZZ zgłosiło się ponad 3 tysiące zespołów.

W finale drużyn żeńskich zwyciężył zespół Zw. Zaw. ZNP przed Zw. Zaw. Służby Zdrowia i Zw. Zaw. Metalowców. Drużyna grała w następującym składzie: B. Rosiak, E. Szoldan, U. Gutowska, J. Białas, M. Żylińska, J. Bielska, E. Billon i E. Koszutska.

W finale drużyn męskich zwyciężył zespół Zw. Zaw. Służby Zdrowia przed Zw. Zaw. Metalowców i TKKF (województwo). Zwycięska drużyna grała w składzie: A. Zatke, Z. Makaruk, J. Fronczak, St. Stawski, M. Zawadzki, St. Zagdański i W. Kafliński.

Zwycięskim drużynom puchary wręczyli W. Białkowski i Zd. Michalak. Impreza była bardzo dobrze zorganizowana.

(n)

Podnoszenie ciężarów

W meczu podnoszenia ciężarów reprezentacja RW LZS pokonała drużynę PTC 2475 kg: 2275 kg.

Najlepszy wynik uzyskał w wadze średniej J. Pytka — 357,5 kg.

Wydarzenia tygodnia

OSTATNI AKORD

Dwa wydarzenia absorbowały w ubiegłym tygodniu łódzkich sympatyków sportu — 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski, czyli mecz ŁKS — GKS Katowice oraz mecz o mistrzostwo I ligi siatkarek, między mistrzem Polski, Wisłą Kraków i wicemistrzem Polski, łódzkim Startem.

Zacznijmy może od skomentowania spotkania ŁKS — GKS Katowice. Mocny to był akord na zakończenie sezonu piłkarskiego w naszym mieście, mecz, o którym kibice długo będą rozprawiać. Jednak w sporcie tak już bywa, że to co było nawet wczoraj, jest już historią dzisiaj, a kibiców interesuje raczej to, co będzie dalej i pod tym kątem snuć będziemy nasze rozważania. Jedno jest więc pewne — różnicy między szóstą drużyną ekstraklasy, czyli GKS i drugą II ligi, czyli ŁKS, absolutnie nie było. Trzeba tu jeszcze podkreślić, że ŁKS był przez większość czasu gry drużyną lepszą, szczególnie w konstruowaniu akcji zaczepnych, imponował lepszą taktyką, a i indywidualne wyszkolenie łodzian przewyższało poziomem wyszkolenie gości. Dobry to więc omen przed rundą wiosenną, a apetyty pierwszoligowe łódzkich kibiców może wreszcie zostaną zaspokojone.

To wszystko, o czym pisaliśmy dotychczas było „in plus" dla łodzian. Niestety, teraz kilka słów nieco mniej radosnych. Zarówno jedna jak i druga drużyna zaprezentowała bardzo marniutkie wyszkolenie strzeleckie. I stwierdzić trzeba od razu — jeżeli ŁKS w okresie przerwy zimowej nie poprawi dyspozycji strzeleckiej swoich piłkarzy, marzenia o I lidze szybko zostaną rozwiane. Wyszło to szczególnie na jaw w czasie egzekwowania rzutów karnych, gdzie dwa z nich w wykonaniu Kostrzewińskiego i Polaka powinny być podawane jako przykład, jak nie należy wykonywać rzutów karnych. Notabene i GKS marniutko wypadł pod tym względem, co zważywszy na fakt, że w tej rundzie katowiczanie aż 8 spotkań zremisowali i to bądź 0:0, bądź 1:1, nie jest niespodzianką.

A teraz duże brawa dla naszych siatkarek — dla pań łódzkiego Startu. Dziękujemy za świetne opanowanie nerwowe w meczu sobotnim i popisową grę w spotkaniu niedzielnym. Szczególnie zadowoleni jesteśmy z gry świetnie zbijających Serwy i Sojczuk, cieszy nas także powrót do dobrej formy Niemczykowej, która z pewnością powołana zostanie do kadry, jeżeli już tego nie uczyniono. Zresztą i Majchrowicz, Pluta i Jaworska zasługują na uznanie. Oby tak dalej. Życzymy pomyślnych wyników w jutrzejszym i pojutrzejszym meczu z AZS w Gdańsku.

(ms)

Tęcza wygrała turniej w tenisie stołowym

Dobrze pracuje z młodzieżą sekcja tenisa stołowego łódzkiej Tęczy. Klub ten wygrał w punktacji ogólnej turniej klasyfikacyjny młodzików i juniorów naszego okręgu, zdobywając 174 pkt. Dalsze miejsca w kolejności zajęły zespoły: Energetyka — 98 pkt., AZS — 86 pkt., Włókniarza Łódź — 65 pkt., Włókniarza Pabianice — 65 pkt. i ŁKS — 42 pkt. Ogółem startowało 104 zawodników z 13 klubów.

A oto zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach: młodziczki — Kłębowska (Włókniarz Łódź), juniorki — Pietrucha (Tęcza Łódź), młodzicy — Ziemicki (Tęcza) i juniorzy — Kasprowski (AZS). (m)

TOTO-LOTEK

4, 5, 22, 35, 36, 43
dod. 11

Końcówka banderolii 8415

„KUKUŁECZKA"

3, 4, 13, 15, 29, 36
dod. 35

w skrócie

▲ W międzypaństwowym meczu hokeja na lodzie Norwegia pokonała Polskę 3:0 (2:0, 1:0, 0:0).

▲ W rewanżowym, międzypaństwowym meczu w hokeju na lodzie Norwegia ponownie pokonała Polskę, tym razem 3:2 (0:0, 1:1, 2:1).

▲ W drugim meczu w Szkocji piłkarze Górnika Zabrze wygrali z zespołem Falkirk 4:0 (3:0). Bramki zdobyli: Lubański 2 oraz Szaryński i Banaś.

▲ W międzypaństwowym meczu hokeja na lodzie Austria pokonała Węgry 5:3 (0:2, 1:0, 4:1).

Chcą być pożyteczni...

PRZECIĘTNY ROCZNY PRZYROST INWALIDÓW W ŁODZI WAHA SIĘ W GRANICACH 4—5 TYS. OSÓB. Z TEGO DO ZATRUDNIENIA ZGŁASZA SIĘ 3—3.200. SĄ TO LUDZIE, KTÓRZY POMIMO SWEGO INWALIDZTWA LICZĄ SIĘ W SYSTEMIE PRACY. JAKIE SĄ PERSPEKTYWY ICH ZATRUDNIENIA?

Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów gru puje na terenie Łodzi 19 spółdzielni, zatrudniających łącznie ok. 9 tys. osób, w tym 7 tys. inwalidów, a 2 tys. zdrowych. Omawiana spółdzielczość jest w zasadzie najwłaściwszym środowiskiem pracy dla inwalidów, przynajmniej dla tych ciężej poszkodowanych. Jeszcze 10 lat temu jej głównym celem była tylko ich „produktywizacja". **Obecnie warunki pracy w tej spółdzielczości uległy radykalnym zmianom. Można już śmiało powiedzieć, że służą one pełnej rehabilitacji zawodowej i społecznej inwalidów.** Przy każdej większej spółdzielni istnieje przychodnia rehabilitacyjna, dla mniejszych jednostek tworzy się przychodnie międzyspółdzielniane. **Inwalidzi, którzy dawniej wykonywali inny zawód, a obecnie nie mogą — podlegają przyuczeniu do nowego zawodu, dostosowanego do ich możliwości.** W kilku spółdzielniach, m. in. w Spółdzielni „Pokój" i „Rusałce" działają tzw. „gabinety usprawnień", jest międzyspółdzielniane ognisko kultury fizycznej, inwalidów wysyła się na turnusy rehabilitacyjne, organizowane w różnych miejscowościach kraju itp. Dla ciężko poszkodowanych (ociemniali, psychicznie chorzy, inwalidzi narządów ruchu, po gruźlicy) tworzy się **oddziały pracy chronionej**, gdzie zgrupowanym razem można zapewnić lepsze warunki pracy i opiekę lekarską. Ale te bezsporne osiągnięcia spółdzielczości na polu stworzenia inwalidom najwłaściwszych warunków zatrudnienia, ciągle jeszcze nie zaspokajają istniejących w tym zakresie potrzeb.

Kłopotów w tej dziedzinie jest niemało. Spółdzielczość inwalidzka powstała stosunkowo najpóźniej i dlatego mieści się z reguły w najgorszych warunkach lokalowych. Brak pomieszczeń jest głównym czynnikiem ograniczającym w naszym mieście możliwości dalszego zatrudnienia ludzi poszkodowanych na zdrowiu. Część spółdzielni mieści się w starych budynkach, gdzie zagęszczenie pracujących nierzadko przekracza dopuszczalne normy.

Osobny problem, to sprawa **oprzyrządowania stanowisk pracy w spółdzielniach i oprzyrządowania osobistego dla ludzi o amputowanych kończynach.** Spółdzielczość inwalidzka posiada na te cele odpowiednie fundusze — niestety, mało wykorzystywane. Przyczyna? Ta, że jedyne istniejące w Warszawie przedsiębiorstwo, zajmujące się produkowaniem tego oprzyrządowania, nie może zaspokoić potrzeb całego kraju. Wprawdzie w Łodzi istnieje Zakład Usług Technicznych, nastawiony na produkcję końcówek dla amputowanych kończyn inwalidów, który posiada już nawet ok. 30 prototypów tego typu końcówek i mógłby przystąpić do ich produkcji masowej. Opóźnia ją jednak dotąd brak odpowiedniego lokalu, który ma być przydzielony zakładom dopiero w końcu bieżącego roku. Warto też podkreślić, że w latach 1971—75 wybuduje (względnie przebuduje) się w Łodzi szereg obiektów, m. in. dla Spółdzielni Inwalidów im. Buczka, „Polimer", im. Martyki, im. Hibnera oraz oddział dla „Rusałki", które znacznie polepszą sytuację lokalową łódzkiej spółdzielczości inwalidzkiej i doprowadzą do utworzenia nowych oddziałów pracy chronionej.

Na posunięciach tych opiera się plan zatrudnienia w latach 1971—75 przez spółdzielczość inwalidzką dodatkowo około 6 tys. inwalidów. Niemniej nawet pełne wykonanie tego planu nie rozwiąże jeszcze sytuacji do końca. W Łodzi jest ogółem 50 tys. inwalidów, z tego pracuje 15 tys., 35 tys. pobiera rentę. Z tej ostatniej grupy ok. 8 tys. mogłoby również pracować, oczywiście w odpowiednich warunkach i przy odpowiedniej pracy.

Trzeba więc rezerw dla wzrostu zatrudnienia inwalidów w Łodzi szukać przede wszystkim w rozwoju działalności usługowej. Tymczasem właśnie ten dział w łódzkiej spółdzielczości inwalidzkiej rozwijano dotąd najsłabiej, w dodatku zatrudnia się w nim zaledwie ok. 10 proc. inwalidów. Paradoksem jest, że nawet te niewielkie inwalidzkie usługi dla ludności wykonywane są głównie przez ludzi... zdrowych.

Spółdzielnie inwalidów przytaczają na swe usprawiedliwienie wiele argumentów. Nie otrzymują odpowiedniej ilości lokali na punkty usługowe, mają kłopoty z wyszukaniem wśród inwalidów ich obsady. Na sugestie prowadzenia długofalowego szkolenia inwalidów, spółdzielnie odpowiadają: mało inwalidów chce się szkolić 3 czy 5 lat, aby zostać wytrawnym fachowcem, godzą się przyuczać do wykonywania jakiejś manipulacji w określonym zawodzie, byle szybciej zarabiać. Jest w tym sporo prawdy, ale prawda jest także to, że z usługami **dla ludności jest większy kłopot niż z „przemysłowymi" formami zarabiania pieniędzy i dlatego wszyscy bronią się przed nimi.** Także spółdzielczość inwalidzka.

Lecz że nacisk władz w tym kierunku, powodowany szeroko rozumianymi interesami samych inwalidów jak i społeczeństwa trwa — spółdzielnie inwalidzkie dokonują przedziwnych łamańców. I tak np. w Łodzi dziewiarska Spółdzielnia Inwalidów „Zorza" prowadzi punkt usługowy dla naprawy... sprzętu muzycznego. W Zduńskiej Woli włókiennicza spółdzielnia „Zwycięstwo" uruchomiła punkt... naprawy samochodów, podobny punkt w Poddębicach otwarła spółdzielnia... skórzana. Aby było zabawniej dodać trzeba, że w punktach tych pracują ludzie całkiem zdrowi, bo podobno wśród inwalidów takich fachowców nie było. Kiedy rzemieślnik likwiduje swój zakład, nierzadko oddaje go spółdzielni inwalidów i jest w nim chętnie zatrudniany nadal pod jej szyldem. Przyczyną jest to, że zarządy spółdzielni inwalidzkich nie chcą sobie „łamać głowy" nad problemami długofalowego szkolenia inwalidów. Naciskani przez władzę o usługi dla ludności, otwierają „na odczepne" punkty usługowe w absolutnie przypadkowo dla siebie dobieranych branżach. Takie, które można uruchomić najłatwiej, bo przy pomocy będących akurat do dyspozycji zdrowych fachowców.

Nie ma jednak potrzeby podkreślać, że praktyka stwarzania jedynie pozorów działalności spółdzielni inwalidów w tak ważnej dziedzinie jak działalność usługowa dla ludności nie przynosi większych korzyści ani społeczeństwu, ani samym inwalidom.

TADEUSZ SŁUPECKI

Przez pryzmat handlu zagranicznego

Wielka rola handlu zagranicznego i jego wpływ na całokształt funkcjonowania gospodarki jest prawdą znaną i oczywistą. Zrozumiałe więc, że w dobie przechodzenia na intensywne formy gospodarowania, ta dziedzina musi przynosić większe niż dotychczas korzyści. W nadchodzącej 5-latce handel zagraniczny ma równocześnie podjąć starania o przyspieszenie wzrostu obrotów z zagranicą, o przebudowę struktury towarowej eksportu i o zwiększenie opłacalności transakcji eksportowo-importowej. Zadania te wynikają zarówno z rosnących z każdym rokiem potrzeb naszej gospodarki, jak i z rozszerzającego się międzynarodowego podziału pracy.

Na tym tle dotychczasową działalność, polegającą na eksportowaniu przede wszystkim nadwyżek produkcyjnych, powinna zastąpić świadoma produkcja rozwijana pod kątem możliwości trwałego i najbardziej korzystnego zbytu polskich wyrobów na rynkach światowych. Handel zagraniczny powinien niejako sterować rozwojem krajowego przemysłu, wpływać na jego unowocześnienie, wydłużanie serii produkcyjnych a w rezultacie obniżenie kosztów wytwarzania. Z międzynarodowego podziału pracy i z naszego udziału w handlu światowym powinniśmy uzyskać maksymalne korzyści.

„Nie możemy handlu zagranicznego traktować nadal jako biernego rezultatu istniejącej struktury produkcji, poziomu technologii i organizacji produkcji oraz wynikającego stąd poziomu kosztów wytwarzania. Odwrotnie — właśnie przez pryzmat handlu zagranicznego musimy bardziej analitycznie, a zarazem krytycznie oceniać poziom efektywności naszej wytwórczości".

Ten fragment z wystąpienia Bolesława Jaszczuka na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego w KC PZPR najlepiej oddaje sens nowej roli, którą handel zagraniczny ma odegrać w naszej gospodarce.

Wobec wagi i ogromu nowych zadań istnieje potrzeba zastąpienia starych, już dzisiaj niedoskonałych sposobów działania nowymi, bardziej skutecznymi. Nadszedł więc czas wprowadzenia nowych metod planowania i zarządzania w tej ważnej dziedzinie, wyrażających się w zmianach ekonomicznych i organizacyjnych. Chodzi przede wszystkim o powszechne sprzężenie interesów i odpowiedzialności producentów i eksporterów. W tym kierunku zmierzają ostatnie decyzje rządu, szeroko omawiane na wspomnianej naradzie. Dotyczą one takich spraw, jak planowanie i kontrola obrotów płatniczych zjednoczeń, kombinatów i przedsiębiorstw, dewizowego kredytowania niektórych rodzajów importu oraz zmian w organizacji handlu zagranicznego.

Są to postanowienia radykalnie zmieniające dotychczasowe metody działania. Novum polega m. in. na zobowiązaniu zjednoczeń i kombinatów dokonujących obrotów z zagranicą do planowania obrotów płatniczych. Wprowadzenie tzw. sald płatniczych uzależnia rozmiary importu na potrzeby producentów od uzyskiwanych przez nich wpływów dewizowych z eksportu swoich wyrobów. Mieć to będzie kapitalne znaczenie dla pobudzenia aktywności eksportowej, otwierającej teraz drogę do proporcjonalnych zakupów za granicą dóbr inwestycyjnych czy surowców potrzebnych do rozwoju danej branży. Taki mechanizm z pewnością korzystnie wpłynie na likwidację napięć w bilansie handlowym, powstających w wyniku nadmiernych zakupów nie znajdujących odpowiedniej rekompensaty w eksporcie.

Reforma przewiduje również wprowadzenie nowych zasad kredytu dewizowego. Może on być udzielany na kompleksową modernizację obiektów, na budowę nowych, bądź na inne inwestycje związane z eksportem, na przykład kooperacyjnym. Na kredyt dewizowy mogą jednak liczyć tylko przedsiębiorstwa gwarantujące wysoką efektywność ekonomiczną zamierzonego przedsięwzięcia i zapewniające spłaty w wolnych dewizach i w ustalonych terminach. Przewiduje się rygorystyczną kontrolę planowanych i faktycznie uzyskiwanych efektów, a także sankcje w przypadku niewywiązywania się ze zobowiązań podjętych przez kredytobiorcę. Nowe zasady udzielania kredytów dewizowych mają położyć kres podejmowaniu mało opłacalnych inwestycji, przedłużaniu ich realizacji i wreszcie — mają skutecznie przeciwdziałać rozproszeniu funduszów inwestycyjnych.

Z nowych zasad finansowania należy podkreślić, że producenci wykonujący zamówienia zagranicznych klientów już od nowego roku będą otrzymywali za swoje wyroby cenę uzyskiwaną w dewizach, pomnożoną przez ustalone przeliczniki złotówkowe. Wyniki finansowe przedsiębiorstw przemysłowych będą więc ściśle zależały od opłacalności eksportowej wytwarzanych przez nich towarów.

Logicznym następstwem przekazania przemysłowi znacznie większych kompetencji, ale i odpowiedzialności za sferę handlu zagranicznego, są zamierzone zmiany organizacyjne. Planuje się przekazanie resortom gospodarczym i zjednoczeniom niektórych przedsiębiorstw uprawnień do handlu z zagranicą. Tym samym w jednym ręku znajdzie się działalność produkcyjna i handlowa. Przemysł uzyskuje wielką szanse, ale jednocześnie zostaje obarczony dużymi nowymi obowiązkami. To co wytwórcy wyprodukują, będą sami sprzedawać, bądź czerpiąc zyski z eksportu dobrych, opłacalnych towarów, bądź ponosząc wszelkie konsekwencje strat wynikłych z dostarczania przestarzałych, niechodliwych artykułów. Zmiany te zmuszą przedsiębiorstwa przemysłowe do opracowywania wybiegających w przyszłość ambitnych programów eksportowych.

(K.S.)

Gwarantowany tupet...

Jeden z klientów sklepu meblowego „Domus" nr 25 w Katowicach, który zakupił komplet mebli typ 1397 „Jerzy" produkcji Opolskiej Fabryki Mebli otrzymał także kartę gwarancyjną nr 2 rpr, zaczynającą się od słów: „Niniejszą kartą fabryka mebli udziela gwarancji wynoszącej 12 miesięcy od daty zakupu..."

Kiedy po 9 miesiącach na meblach popękał lakier, posiadacz owej karty gwarancyjnej złożył reklamację w katowickim „Domusie". Po 43 dniach klient otrzymał od producenta list o następującej treści: „Uprzejmie informujemy, że nie możemy uznać tej reklamacji, której powodem było pęknięcie lakieru na ścianie tylnej kredensu. Producent po 9 miesiącach użytkowania za takie sprawy nie może odpowiadać. Ściankę tylną możemy wymienić, ale na koszt klienta (cena około 200 zł)".

I po co ta komedia z kartami gwarancyjnymi? Czy nie szkoda papieru?

W grudniu zima nam jeszcze nie grozi?

Synoptycy PIHM zapowiadają, że w grudniu br. nie należy się spodziewać obfitszych opadów śniegu, czy większych mrozów. Przewidują bowiem, że średnia, przynajmniej dla Polski centralnej, temperatura w grudniu utrzyma się raczej w pobliżu normy wieloletniej, a więc w granicach około minus 1 stopnia, a opady nawet nieco poniżej normy, tj. na poziomie 35 mm.

W pierwszej dekadzie temperatury dniem spodziewane są od 1 do 3 stopni, a nocą od zera do minus 2 st. z zachmurzeniem dużym, rozpogodzeniami i możliwością niewielkich opadów deszczu lub deszczu ze śniegiem. Mogą w tym czasie wystąpić mgły, wiatr będzie okresami dość silny, przeważnie z północnego zachodu, po tym nieznacznym ochłodzeniu druga dekada grudnia ma być ciepła, przy temperaturach w dzień od 2 do 5 stopni, a nocą w pobliżu zera. I w tej dekadzie spodziewane jest zachmurzenie duże z przejaśnieniami i niewielkimi opadami deszczu, mgły, a wiatry na ogół umiarkowane z kierunków południowych. Dopiero w trzeciej dekadzie zima da bardziej znać o sobie, gdyż temperatura w tym okresie, jak przewiduje PIHM, może się obniżyć dniem od zera do minus 2 stopni, a nocą od minus 3 do minus 6 st. Również i w dekadzie trzeciej spodziewane jest zachmurzenie duże z przejaśnieniami i opadami śniegu, przy wiatrach umiarkowanych, okresami dość silnych z kierunków zmiennych z przewagą wschodnich. Przypuszcza się, że w sumie w grudniu może być 12 dni z opadami, a więc jak na początek zimy nie za wiele.

Paluszek i główka

Wszystko wygląda na zwykłą chorobę. bo zdarza się autentyczny ból głowy, utrudniający koncentrację na lekcji, pojawiają się biegunka, wymioty i bóle brzucha. Bolą mięśnie i stawy, przeszkadzają zaburzenia równowagi. Można by tak jeszcze długo wyliczać, aby każdego upewnić, że na pierwszy rzut oka te wszystkie dolegliwości pozostają bez żadnego związku ze szkołą.

Tymczasem związek taki istnieje i na tym długim dystansie pomiędzy objawem a szkołą jest pewne małe ogniwo, które splata dwa zjawiska w łańcuch przyczyn i skutków. Tym ogniwem — rzecz ujmując psychologicznie — jest lęk.

W fobii szkolnej, bo tak w sposób fachowy określa się zachowanie dziecka czy studenta, odmawiających chodzenia do szkoły, na uczelnię, lek dotyczy przede wszystkim odłączenia się od domu, oddzielenia od rodziców, którzy dają poczucie bezpieczeństwa, pewności. Ulegające fobii szkolnej dzieci lubią w zasadzie szkołę, opuszczając ją, nie idą na wagary, lecz właśnie pozostają w domu. Aby uzasadnić tę niemożność lub trudność oderwania się od miejsca w ich mniemaniu jedynie bezpiecznego muszą się schronić pod osłonę choroby, tym samym sobie i innym udowadniając, że sprawa jest bardzo poważna, groźna dla zdrowia. Chorobę traktuje się przecież u nas poważnie, a zwłaszcza matki poważnie traktuja dolegliwości dziecka.

Oczywiście ważą tu jeszcze inne czynniki, jak np. cechy osobowości dziecka. Dzieci cierpiące na zespół fobii są sumienne, pilne, wrażliwe na ocenę otoczenia. Wywoływane do odpowiedzi poca się, czerwienieją, odczuwają pustkę w głowie — chcą bardzo dobrze odpowiedzieć. Te objawy tremy, lęku trudno jest co prawda zaliczyć do fobii, która w swej zdecydowanej postaci występuje rzadko; pozostają jednak w kręgu opisywanego zjawiska.

nie zawsze wymówka

Poza osobowością dziecka, rodziców, ważna jest cała atmosfera wokół osiągnięć szkolnych i ocena ich przez społeczność. W naszej rzeczywistości premiuje się przede wszystkim osiągnięcia w nauce, nawet często kosztem kształcenia innych, ważnych społecznie postaw. Np. sumienne odrabianie lekcji, nawet jeśli przez to nie pomogło się w domu chorej lub zmęczonej matce, będzie w ostatecznym rozrachunku bardziej nagradzane. Wynika to zresztą z postawy rodziców, którzy wola wszystko sami zrobić, niż oderwać dziecko od nauki. Wynika też z postawy nauczycieli, którzy niechętnie lub z niedowierzaniem przyjmą od dziecka usprawiedliwienie nieodrobienia lekcji koniecznością pomocy w domu. Wreszcie wynika z postawy dziecka, które bardziej boi się kompromitacji wobec kolegów i nauczycieli w razie „niewyśpiewania" wykutej lekcji, niż wyrzutów sumienia na widok zmęczonej matki.

Jak więc postępować z dziećmi, które mają objawy fobii szkolnej? Tych dzieci nie należy karać, ośmieszać, krytykować. Mają one dostateczny zapas krytyki własnej, dostateczną ilość pilności, nadmierną potrzebę uznania i osiągnięć. Natomiast za mało mają spontaniczności, samodzielności, pewności siebie. Trzeba zastanowić się, czy w rodzicielskim repertuarze nie za wiele dotychczas zajmowały miejsca kary i nagrody za stopnie, a nie spontaniczne zainteresowanie.

W przypadkach przebiegających ostrzej, po wykluczeniu faktycznej choroby, trzeba by pomyśleć nad przyczyną zbyt silnego związku dziecka z domem, rodzicami. Taki związek jest czasem sygnałem, że dziecko gdy było malutkie zbyt było potrzebne rodzicom. Że ktoś się wyżywał w ochranianiu, kierowaniu, kochaniu.

A co robić z objawem? Wystarczy rozumiejąc przyczyny, unikać nowych błędów.

TERESA KUSTROŃ

Na marginesie konkursu

Komunikacyjna przyszłość

Jak już o tym donosiliśmy, kilka dni temu został rozstrzygnięty konkurs Towarzystwa Urbanistów Polskich na najlepsze rozwiązanie kłopotów komunikacyjnych, występujących w płątaninie ulic (a właściwie planowanego przedłużenia niektórych z tych ulic) Zielonej — Konstantynowskiej — Towarowej — Obrońców Stalingradu — Kasprzaka — Al. Unii.

Występuje tam kilka skrzyżowań. Całość zaś tworzy węzeł szalenie kłopotliwy już teraz, nie mówiąc o przyszłości. Na uznanie zasługuje więc decyzja Prezydium RN m. Łodzi zorganizowania konkursu — wciągnięcia do pracy kilku zespołów projektanckich, celem otrzymania najlepszego możliwie rozwiązania. Na uznanie zasługuje także i następna decyzja polegająca na zaproszeniu do jury obok architekta miejskiego — inż. E. Budlewskiego, również wybitnego specjalisty od spraw komunikacji mgr inż. arch. E. Kopcińskiego z warszawskiego Biura Studiów i Projektów Komunikacji Miejskiej.

Przywykliśmy już do tego, że uhonorowane pierwszą nagrodą w konkursach urbanistycznych czy architektonicznych prace nie są na ogół realizowane. Służą przeważnie jako tworzywo do dalszych prac studialnych. Tak się dzieje np. z projektem Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Wyjątkiem jest oma wiany konkurs. Praca zespołu inż. K. Łubieńskiego (I nagroda) ma zdaniem jury wartości realizacyjne. Gdyby warunki finansowe i możliwości wykonawcze na to pozwalały, można by łoby już od razu przystąpić do wykonywania projektu techniczno-roboczego.

Nagrodzony projekt przewiduje wprawdzie nasypy ziemne przy planowanych trzech wiaduktach ale propozycję tę można łatwo zamienić, nie zmieniając istoty rozwiązania na estakady zamiast nasypów. Roboty ziemne są długotrwałe, uciążliwe dla ich wykonawców. Ziemia na nasypach musi się skomprymować — to wszystko trwa i... nie jest estetyczne. Czyż nie lepiej wyglądałby np. wiadukt przy ul. Kopcińskiego, gdyby zamiast na nasypach ziemnych — most opierał się na ażurowych prefabrykowanych konstrukcjach? Estakady więc proponują specjaliści przy budowie wiaduktów przewidziany ch w nagrodzonej pracy.

Proponują ponadto jeszcze jedną rzecz. Jeśli praca związana z budową węzła ma przebiegać etapami — co nie jest wykluczone — niechże pierwszy etap obejmie co najmniej 70 proc. prac Chodzi o to, by maksymalnie skoncentrować wysiłki wykonawców w jednym punkcie miasta. Bo o ile można na czas budowy przewidzieć drogę objazdową dla samochodów, trudno to jest uczynić dla przebiegającej niedaleko linii PKP, by nie zaistniała konieczność przedłużania pracy w czasie kiedy węzeł będzie już wykorzystywany.

Oglądaliśmy niedawno w TV skrzyżowanie w centrum Katowic. Jeśli projekt inż. Łubieńskiego zostanie zrealizowany — a w to nie wątpimy — będzie miała i Łódź co pokazywać za kilka lat. Realizacja nowego węzła jest przewidziana po 1975 roku. (AP)

PS. Makiety prac konkursowych można codziennie oglądać przy Al. Kościuszki 33/35 od 13.30 do 17.30 — oprócz niedziel. Kto zechce może uczestniczyć też w publicznej dyskusji nad projektami, w której wezmą udział projektanci. Odbędzie się ona w lokalu wystawowym w **dniu 5 grudnia o godz. 12.**

W SWOIM CZASIE W SZWECJI BAWIŁA TRZYOSOBOWA DELEGACJA POLSKICH SPECJALISTÓW Z DZIEDZINY GOSPODARKI KOMUNALNEJ, KTÓRA ZAPOZNAWAŁA SIĘ W SZTOKHOLMIE ZE SPOSOBAMI ORGANIZACJI PRACY PRZY OCZYSZCZANIU I ODŚNIEŻANIU MIASTA. W SKŁAD TEJ DELEGACJI WCHODZIŁ NACZELNY INŻYNIER WYTWÓRNI URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH W ŁODZI — MARIAN DĄBROWSKI. O DOŚWIADCZENIACH SZWEDZKICH W ZAKRESIE WALKI ZE ŚNIŻNYM ŻYWIOŁEM ROZMAWIAMY Z INŻ. M. DĄBROWSKIM.

Gdy zacznie padać śnieg

O szwedzkich doświadczeniach opowiada „DŁ" naczelny inż. WUKO — Marian Dąbrowski

— Panie inżynierze, jak wyglądają przygotowania w Sztokholmie do zimy, która, jak wia domo, jest w Szwecji cięższa i dłuższa aniżeli w Polsce?

— Istotnie, szwedzka zima trwa dłużej niż u nas, bo od 1 listopada do połowy kwietnia. I właśnie w tym okresie przez całą dobę działa w Sztokholmie stały sztab akcji zimowej, na którego czele stoi dyrektor przedsiębiorstwa oczyszczania miasta. Ma on wszystkie pełnomocnictwa do sprawnego działania w zakresie kierowania szybkim i sprawnym oczyszczaniem ulic ze śniegu. Wokół Sztokholmu zorganizowano 6 baz oczyszczania miasta, które dysponują piaskarkami, pługami i innym sprzętem. Istnieje 90 różnych typów urządzeń do odśnieżania i wywózki śniegu. Trudno po prostu w tym wszystkim się rozeznać ,bo samych piaskarek jest aż 45 rodzajów.

— Ale chyba nie tylko sprzęt odgrywa decydującą rolę w oczyszczaniu miasta. Jak sobie radzą Szwedzi z samą organizacją akcji zimowej?

— W czasie pobytu w Sztokholmie szczegółowo zapoznaliśmy się z pracą centralnej dyspozytorni, która za pomocą radiotelefonów utrzymuje łączność ze sprzętem mechanicznym kursującym po mieście. Około 60 piaskarek i pługów posiada radiotelefony i w centralnej bazie na planie Sztokholmu oznacza się rejony, gdzie sytuację opanowano. Kierowcy poza tym posiadają mapki ulic, po których mają się poruszać i po wykonaniu zadania meldują się przy pomocy radiotelefonu, w dyspozytorni.

— Jaki jest efekt tego rodzaju organizacji pracy?

— Zanim powiem o efekcie, warto jeszcze wspomnieć o podzieleniu Sztokholmu na dwa obszary: wewnętrzny i zewnętrzny oraz na strefy: pierwsza, drugą i trzecią. Oprócz tego podziału walka z zimą przebiega w trzech etapach w zależności od nasilenia opadów śniegu. Obszar wewnętrzny to przede wszystkim ulice śródmieścia, które są całkowicie oczyszczane ze śniegu. Śnieg jest albo wywożony, albo też topiony w topiarce śniegowej. Jezdnie śródmieścia są wyczyszczone aż do czarnego asfaltu. W poszczególnych etapach najbardziej wymagający mobilizacji jest etap trzeci, kiedy to do przedsiębiorstwa oczyszczania mobilizuje się o 400 robotników więcej i zatrudnienie wzrasta do 1000 osób. Efekt tej mobilizacji jest taki, że żadna nawet największa śnieżyca, nikogo tu nie zaskoczy. Dość powiedzieć, że w ciągu 4 godzin wykonuje się spryzmowanie śniegu i przygotowanie do wywozu w całym śródmieściu.

— No dobrze, ale ważny w tym wszystkim jest dodatkowy sprzęt w razie większych opadów śnieżnych. Jak z tym sobie radzą Szwedzi?

— W sposób bardzo prosty. Na długo przed rozpoczęciem sezonu zimowego zawiera się umowy w sprawie wypożyczenia dodatkowych ciągników, samochodów z różnymi przedsiębiorstwami m. in. drogowymi, które wypożyczają swój sprzęt oraz z farmerami, którym ciągniki w zimie nie są potrzebne. W bazach znajduje się dostateczna ilość pługów, które są szybko montowane do samochodów.

— Dla zorientowania: jaki obszar w czasie zimy jest pod opieką specjalnie powołanego sztabu?

— Spory. 16 mln m kw. powierzchni do oczyszczenia ze śniegu, w tym 1.380 km ulic i 1.800 km chodników.

— Chodników?

— Tak, ponieważ również pługi oczyszczają chodniki, a dozorcy tylko zajmują się ostateczną kosmetyką swego odcinka. Nikt tu się nie przejmuje tym, że przy takiej „operacji" ucierpią krawężniki i płyty chodnikowe. Przyjdzie wiosna to się naprawi.

— Na zakończenie jeszcze jedno pytanie. Jakie wnioski wyciągnęła polska delegacja w czasie swego pobytu w Sztokholmie w zakresie doświadczeń w walce z zimą?

— Szwedzi zaimponowali nam dobrą organizacją pracy. U nas przede wszystkim trzeba wiele zrobić w zakresie lepszej łączności radiotelefonicznej między centralną bazą a kursującym po mieście sprzętem. Większymi uprawnieniami winien także dysponować sztab kierujący akcją zimową, który w razie potrzeby mógłby ściągać samochody do wywożenia śniegu ze wszystkich przedsiębiorstw. W dalszym etapie warto się zastanowić nad bazami MPO w różnych punktach miasta, w których zgromadzono by pługi i piaskarki, a wówczas nie trzeba byłoby pokonywać olbrzymich odległości z centralnej bazy w drugi kraniec Łodzi.

Rozmawiał:
JERZY KRASKOWSKI

Wodne problemy...

...nasze i województwa poznańskiego były tematem sobotniej narady w której uczestniczyli przedstawiciele aktywu wojewódzkich komitetów SD w Łodzi i Poznaniu oraz specjaliści z wydziałów gospodarki wodnej zainteresowanych prezydiów wojewódzkich rad narodowych, jak i prezydiów rad powiatowych.

Nie będziemy tutaj przytaczać fragmentów obszernego referatu przedstawiającego stan faktyczny w zakresie zapotrzebowania na wodę przez przemysł, mieszkańców i rolnictwo, możliwości jego zaspokojenia, stan aktualny kontynuowanych inwestycji. Łodzianie wystąpili na tej naradzie w pewnym sensie w charakterze „trucicieli" wód... Ale — jak stwierdzono na naradzie — stopień skażeń naszych rzek został zahamowany, już się nie potęguje. Co jednak nie przeszkodziło uczestnikom narady interesować się szczegółowo sprawą grupowej oczyszczalni ścieków w Łodzi i budową kilku oczyszczalni na terenie naszego województwa związanych ściśle z inwestycją sulejowską.

Narada nie miała jednak na celu ustalenia programu — maksimum w działalności zmierzającej do poprawy zaopatrzenia w wodę. Chodziło o ustalenie programu — minimum dla działaczy SD członków różnych komisji rad narodowych, działaczy społecznych. O uczulenie ich na sprawy korzystania z wody, na jej oszczędzanie, na optymalne wykorzystywanie oczyszczalni ścieków, na właściwą gospodarkę wodną. W czasie dyskusji padło wiele przykładów niewłaściwego stosowania kar za nadmiar zużycia wody przez przemysł. Mówiono także o rekreacyjnych możliwościach, które stworzą planowane zbiorniki wodne, szczególnie na terenie woj. poznańskiego. M. in. projektuje się w przyszłości zalew na Warcie w Jeziorsku, z którego korzystać będą mogli i mieszkańcy naszego województwa.

(AP)

Komunikat

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, że w terminie do dnia 15 grudnia 1970 r. Komisja Nagród przyjmuje wnioski o przyznanie nagród miasta Łodzi w dziedzinie nauki i techniki oraz za upowszechnianie wiedzy i kultury.

Nagrody w dziedzinie nauki i techniki przyznaje się osobom lub zespołom za wybitne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach pracy naukowo-badawczej, a także postępu technicznego, udoskonaleń procesów technologicznych oraz organizacji pracy.

Nagrody w dziedzinie upowszechniania wiedzy i kultury przyznaje się osobom lub zespołom za wybitne osiągnięcia w zakresie działalności upowszechniającej wśród społeczeństwa dorobek naukowy i kulturalny oraz popularyzacji wiedzy, twórczości artystycznej, a także publicystycznej.

Nagrody miasta Łodzi mogą być przyznane:
- mieszkańcom Łodzi za prace związane z Łodzią lub za działalność w Łodzi, jak również za ich osiągnięcia wzbogacające ogólnopolski dorobek naukowy albo kulturalny,
- osobom zamieszkałym w innych miejscowościach wyłącznie za prace związane z Łodzią.

Wnioski pisemne o przyznanie nagrody mogą składać do Komisji Nagród za pośrednictwem Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium Rady Narodowej:
1) naczelne i wojewódzkie organy administracji państwowej,
2) komisje Rady Narodowej m. Łodzi,
3) wyższe uczelnie i placówki naukowo-badawcze,
4) Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i zarządy okręgowe związków zawodowych oraz zarządy stowarzyszeń twórczych, organizacji społeczno-kulturalnych i naukowo-technicznych w Łodzi,
5) prezydia rad narodowych w Łodzi,
6) Komisja Nagród z własnej inicjatywy.

Wniosek o przyznanie nagrody powinien zawierać: imię i nazwisko kandydata, miejsce i datę jego urodzenia, stopień i tytuł naukowy, adres prywatny, adres i nazwę zakładu pracy oraz zajmowane stanowisko, ogólną charakterystykę całokształtu twórczości i działalności naukowej, technicznej, kulturalnej, społecznej i zawodowej kandydata oraz dokumentację wyjaśniającą istotę pracy i działalności oraz uzasadniającą jej doniosłość.

Do dokumentacji należy dołączyć wykaz publikacji lub innych prac naukowych kandydata oraz w miarę możliwości egzemplarze tych publikacji, prac i innych materiałów.

W razie zgłaszania do nagrody zespołu, we wniosku powinien być podany pełny jego skład, opisany wkład pracy każdego członka zespołu i określony ten wkład w procentach.

W sprawach zgłaszania wniosków udziela informacji Wydział Organizacyjno-Prawny, ul. Piotrkowska 104, pokój nr 123, tel. 351-89 w poniedziałki w godz. 8.15—16.15, w soboty w godzinach 8.15—13.15 oraz w pozostałe dni powszednie w godzinach 8.15—15.30.

Kanarki T. Bitnera

Do konkursu o tytuł najpiękniej śpiewających kanarków łódzkich stanęło 240 ptaszków w 62 kwartetach. Po raz czwarty palmę pierwszeństwa zdobyły kanarki T. Bitnera. Na zdjęciu T. Bitner z jednym ze swych ulubieńców.

Najlepiej śpiewające ptaki pojadą na ogólnopolski konkurs kanarków, który odbędzie się między 7 i 14 grudnia w Katowicach. Łódź reprezentowana będzie przez 8 kwartetów najlepszych ptasich śpiewaków. Ponadto pojadą dwie kolekcje kanarków kolorowych, które staną do turnieju ptasich „miss piękności".

KAS.

Foto — L. Olejniczak

Zwycięskie urzędy pocztowe

W październiku PKO ogłosiło konkurs dla urzędów pocztowych. Chodziło o to, aby jak najwłaściwiej wizualnie propagować oszczędzanie, a zwłaszcza konkurs „300". Do konkursu stanęły wszystkie urzędy pocztowe, tzn. 61. W urzędach łodzianie złożyli 21.983 deklaracje konkursu „300" na sumę 119.538 tys. zł. Pierwsze miejsce w konkursie przyznano UPT nr 25, dwa drugie miejsca — UPT 21 i 7, i dwa trzecie — UPT 11 i 8. Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie nagród oraz 10 wyróżnień. (k)

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03	
Straż Pożarna	08, 666-47, 493-90,	595-55 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09	
Pogotowie MO	07, 400-00,	500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Faust".
POWSZECHNY — godz. 11 „Zatopione królestwo" godz. 19.15 — „Profesja pani Warren"
NOWY — godz. 15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę", godz. 19.15 „Janosik, czyli na szkle malowane".
MAŁA SALA — godz. 20 „Rodeo".
JARACZA — godz. 19 „Wszystko w ogrodzie" (dozw. od lat 18).
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Leztern".
OPERETKA — godz. 19 „Dama od Maxima".
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 10 „Klonowi bracia".

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 12—18
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—18
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
KATEDRY EWOLUCJONIZMU (ul. Park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9—15.30 (kasa czynna do 15)

KINA

BAŁTYK — „Spartakus" od lat 16 (USA) godz. 11, 15, 19.
LUTNIA — „Mózg" (fr.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA — „Człowiek w pięknym krawacie" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20:
WISŁA — „Romantyczni" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Człowiek w pięknym krawacie" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — „Dziewczyna z pistoletem" od lat 16 (wł.) g. (:0 — seans zamknięty), 12.30, 15, 17.30, 20
STYLOWY — „Polowanie na muchy" od lat 18 (pol.) godz. 15, 17.30, 20
STUDIO — „Dwoje na drodze" od lat 16 (USA) godz. 17.15, 19.30
ADRIA — „Winnetou" cz. II od lat 11 (jug.) godz. 10, 12 14, 16,
POŻEGNANIE Z TYTUŁEM „Strzelby Apaczów" od lat 11 (USA) godz. 18, 20.
TATRY — Bajki „Małpi król", godz. 16, 17 „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II „Za bronią" cz. III „Wśród swoich" od lat 14 (pol.) godz. 10, 13, 18.
CZAJKA — „Skąd przychodzisz" (fr.) od l. 18, godz. 17, 19.
DKM — „Daleko na Zachodzie" (radz.) od l. 14, godz. 16, 18, 20.
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
ŁDK — „Gang Olsena" (duński) od lat 16, godz. 15.15 17.30, 19.45.
GDYNIA — „Skradzione bocianki" od lat 16 (franc.) godz 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45.
HALKA — „Znicz olimpijski" od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20.
1 MAJA — „Bandyci w Mediolanie" od lat 15 (wł.) godz. 16, 18, 20.
ŁĄCZNOŚĆ — „Zawodowcy" od lat 14 (USA) godz. 18.
MŁODA GWARDIA — „Świeć moja gwiazdo" od lat 14 (radz.) godz. 10, 12.15. „Czerwony płaszcz" od lat 16 (duński) g. 14.30, 17, 19.30.
MUZA — „Gang Olsena" od lat 16 (duński) godz. 16, 18, 20.
OKA — „Buntownik bez powodu" (USA) od l. 16, godz 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Znaki na drodze" (pol.) od lat 14, godz. 17, 19.
POPULARNE — „Krajobraz po bitwie" (pol.) od l. 18, godz 17, 19.15
PRZEDWIOŚNIE — „Jesteś już mężczyzną (USA) od l. 18 godz. 16, 18, 20
POKÓJ — „Chłopcy z Placu Broni" od lat 11 (węg.) g. 15.30, 17.45. „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA) godz. 20.
PIONIER — „Zwali go Al Capone" od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20
REKORD — „Krzyżacy" od lat 12 (pol.) godz. (9.30 — seans zamknięty), 12.45, 16, 19.15
ROMA — „Ruchomy cel" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
SOJUSZ — „Raj na ziemi" od lat 14 ((pol.) godz. 17, 19.15.
STOKI — „I znów z tobą" od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, 20
ŚWIT — „Ostatni świadek" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Tuwima 59, Rzgowska 147, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Cieszkowskiego 5.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.

II Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście i poradnie „K", ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnice Polesie, Śródmieście i rejonowe poradnie „K", ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Chirurgia południe — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia północ — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa — Szpital WAM (Żeromskiego 113)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

DZIEŃ wolne

◆ „O nowy romantyzm" — wieczór poetycki zorganizowany przez RW ZSP Wydz. Fil. UŁ, o godz. 20 w Klubie „Balbina" (Lumumby 18/20).

◆ „Cywilizacja techniczna a człowiek" — to temat spotkania z doc. dr S. Dzięcielską-Machnikowską, o godz. 19.30 w Klubie Nowa Afryka (Zachodnia 12).

◆ Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy ZŁ LK (Piotrkowska 135) przyjmuje zapisy na roczny kurs instruktorek gospodarstwa domowego.

◆ Kolegium k.-a. dla Śródmieścia ukarało, za zakłócanie porządku publicznego w stanie nietrzeźwym, Jerzego Milczarka (Młynarska 45) 3,6 tys. zł grzywny z zamianą na 90 dni aresztu.

◆ Prześwietlenia małoobrazkowe mieszkańców Polesia z ul. Kasprzaka (od nr 20 do końca) i Widzewa z ul. Skalnej (od nr 47 do nr 63).

◆ 18 listopada Zenon Antoszewski (zam. Piotrkowska 121) samowolnie opuścił Szpital Instytutu Medycyny Pracy (Teresy 8) ubrany tylko w piżamę. Osoby, które widziały owego wieczora tego mężczyznę biegnącego w stronę stawów na Radogoszczu, a zwłaszcza dwie dziewczynki, które prosił o przyprowadzenie taksówki, proszone są o zgłoszenie do KD MO Bałuty (Cieślewska 27) p. 26.

CHOINKI ŚWIĄTECZNE
WYKONANE
z oryginalnych gałązek świerkowych
WYSYŁAM:
JAROSZUK,
p-ta STARY KORNIN, pow. HAJNÓWKA.

NIEDZIELNE
kursy mistrzowskie dla
TKACZY i PRZĘDZARZY
organizuje
Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi, Łąkowa 4.
Informacje i zapisy codziennie z wyjątkiem sobót w godz. 8—15, pokój 210 i 211. Tel. 289-05 wew. 67 lub 69.

USŁUGI
w zakresie
HOLOWANIA SAMOCHODÓW
na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego
poleca
TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW OKRĘGU ŁÓDZKIEGO
Pogotowie czynne całą dobę.
Telefony: 613-01 od godz. 6 do 22 i 606-79 od godz. 22 do 6.

OGŁOSZENIA DROBNE

GOSPODARSTWO rolne 5,60 ha blisko lasu wieś Ługi k/Łodzi — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Włościańska 11, Władysława Kolasińska.

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam domek jednorodzinny, 3 pokoje, kuchnia, wszystkie wygody, okolica Radiostacji. Oferty „1747" Prasa, Piotrkowska 96.

Mgr inż.
HELIODOROWI URBANOWICZOWI, kierownikowi pracowni w Ekspozyturze BS i PPUE „Elektroprojekt" w Łodzi z powodu tragicznej śmierci Jego
ŻONY
wyrazy serdecznego współczucia składają:
DYREKCJA I PRACOWNICY BIURA STUDIÓW I PROJEKTÓW PRZEMYSŁOWYCH URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH „ELEKTROPROJEKT"

Dnia 28. XI. 1970 roku zmarła
Ś. † P.
BRONISŁAWA GUMIŃSKA
z domu Kin
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Zarzewie nastąpi 2 grudnia br. o godz. 14,30. Pozostają w głębokim żalu
CÓRKI, ZIĘĆ, WNUKI I PRAWNUKI

W dniu 29 listopada 1970 r. zmarła przeżywszy lat 76 nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia
Ś. † P. ZOFIA BŁASZCZYK
z domu Drewnowicz
Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie się dnia 1 grudnia o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI, PRAWNUCZKI ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 29. XI. 1970 r. zmarł przeżywszy lat 69, kochany Mąż, Ojciec i Teść
Ś. † P.
LUCJAN MUSIAŁ
były pracownik Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego
Pogrzeb odbędzie się dnia 1. XII. 1970 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
ŻONA, SYN, SYNOWA I POZOSTAŁA RODZINA

Naczelnikowi ZDZISŁAWOWI ZADROZIŃSKIEMU, wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY Z BANKU HANDLOWEGO ODDZIAŁ W ŁODZI

Ś. † P.
ANTONI MICHAŁOWSKI
emeryt
b. pracownik ŁPRT i PZL „Cezal" po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami zmarł 28. XI. br. przeżywszy lat 69
Pogrzeb odbędzie się 2 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
ŻONA, CÓRKI, SIOSTRA, ZIĘCIOWIE, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

Komunikat

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Górna. Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 22 ustawy z dnia 31. I. 1961 r. o planowaniu przestrzennym (Dziennik Ustaw Nr 7 poz. 47) zostają wyłożone do publicznego wglądu w dniach od 2. XII. do 15. XII. 1970 r. włącznie, projekty szczegółowych planów zagospodarowania przestrzennego budownictwa jednorodzinnego na terenach położonych pomiędzy ul. ul.
— Prądzyńskiego, Czahary, Świętojańską, i Rozwojową,
— Rzgowską, Kosynierów Gdyńskich, Królewska, Sarmacką, Obszerną, Budowlaną i Michała,
— Kosynierów Gdyńskich, Obszerną, Łużną i Trybunalską.

Powyższe plany znajdują się do wglądu w Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, Prez. DRN Łódź — Górna, Al. Politechniki 32/36 pokój nr 77 w dniach: poniedziałki w godz. 8,15 — 16,15, środy, czwartki i piątki w godz. 8,15 — 14.

Zainteresowane jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne i zawodowe oraz osoby prawne i fizyczne mogą w okresie wyłożenia projektów planów składać uwagi i wnioski na piśmie do Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Górna.

PRZYCHODNIA Skórno-Weneorologiczna m. Łodzi ul. Zakątna 44, pokój 17, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie.

GABINET Chirurgii Kosmetycznej ul. Boya Żeleńskiego 12, leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje operacje plastyczne twarzy, leczy masażem specjalnym korzonki nerwowe oraz wszelkie bóle krzyża. Bliższe informacje tel. 515-67.

DOMEK 6-izbowy 78 m. pow. mieszkalnej, wolny — pilnie sprzedam. Zespołowa 7. 1459-g

KOLEJKĘ „Piko" z transformatorem okazyjnie sprzedam. Wiadomość: tel. 614-34, w godz. 14—16.

AEROSOL-inhalator elektryczny kupię. Tel. 319-22.

MASZYNY dziewiarskie 8/80 i 10/80 sprzedam. 22 Lipca 34 m. 22.

FORTEPIAN wiedeński — tanio sprzedam. Tel. 358-21, po godz. 18

MASZYNY „Singer", futra, zegar, radio — sprzedam. Fabryczna 3-6

FUTRO — łapki czarne sprzedam. 568-19.

KOŃCÓWKI do długopisów francuskie — sprzedam. Tel. 335-87.

KOMPLETNY, czynny zakład galwanizacyjny w dzielnicy Bałuty — sprzedam. Oferty „1724" Prasa, Piotrkowska 96.

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię, kredens, stół — orzech. Kilińskiego 49. Warsztat stolarski.

2-LETNI asparagus w doniczkach, kalie, cyklamen sprzedam. (Cena po 8.—) Łódź, Radogoszcz, Turzycowa 11. 1730-g

KOŻUCH bułgarski na 180 cm wzrostu — kupię. M. Fornalskiej 44a m. 18. Po południu. 1739-g

KAROSERIĘ białą „Fiata 125-P" — sprzedam. Rzgowska 44. 2091-g

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO sprzedam. Odbiór w Motozbycie. Oferty „1693" Prasa, Piotrkowska 96.

„OPEL-Olimpia" sprzedam. Łódź, Czahary 12, po 17. 1695-g

„WARTBURGA 100-Deluxe" — sprzedam. Zduńska Wola, Świerczewskiego 11. 1722-g

GARAŻ przy Bałuckim Rynku, zamienię na garaż na Teofilowie. Tel. 312-80, w godz. 16—20.

GARAŻ na Kuraku do wynajęcia. Tel. 437-44.

GARAŻU na Osielu Wł. Bytomskiej lub w pobliżu poszukuję. Tel. 547-95, po 17. 1743-g

M-3 (32 m kw.), IV p. zamienię na większe w blokach. Kruczkowskiego 7 m 44. 1757-g

MAŁŻEŃSTWO lub 2 osoby przyjmę do pokoju z niekrępującym wejściem. Płatne z góry. Stęczelska, Uniwersytecka 18 m. 19. 1683-g

2 POKOJE, kuchnię w blokach na Osiedlu Dąbrowa — własnościowe pilnie kupię. Wiadomość: Łódź, Rzgowska 239. Kwieciński. 1648-g 2285-g

TRZYPOKOJOWE, kwaterunkowe, bloki, telefon, centrum, zamienię na dwupokojowe i jedno pokojowe. Oferty „1694"

M-4 — Osiedle Karolew, zamienię na dwa oddzielne mieszkania z wygodami, w tym może być jedno z częściowymi wygodami. Oferty „1711" Prasa, Piotrkowska 96.

POMATURALNE STUDIUM MEDYCZNE PIELĘGNIARSTWA W ŁODZI
OGŁASZA ZAPISY
do klasy pierwszej dla łodzianek. Rozpoczęcie nauki w miesiącu styczniu.
NAUKA TRWA 2 LATA
Warunki przyjęcia kandydatek:
- posiadanie świadectwa dojrzałości
- dobry stan zdrowia
- ukończone 18 lat, nie przekroczone 35
- złożenie egzaminu wstępnego z higieny

Podania należy składać w sekretariacie szkoły, ul. Ciołkowskiego 2. Dodatkowych informacji telefonicznych udziela sekretariat tel. 430-26 w godz. 9—14.

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

1. W dniach od 1 do 23. XII. br. w godz. od 6.30 do 16.00
ulice: Skrajna, Radomska, Altanowa, Letniskowa, Laskowa, Betonowa, Przyjemna i do nich przyległe.
2. W dniach od 2 do 3. XII. br. w godz. j. w.
ulice: A. Książka od Kryształowej do Woskowej, Stasia, Gdyńska od Więckowskiego do nr 26 i 1 Maja od Gdyńskiej do nr 8.
3. W dniach od 2 do 5. XII. br. w godz. j.w.
ulice: Koczaskiego od Maratońskiej do Chodkiewicza i przyległe.
4. W dniach od 2 do 10. XII. br. w godz. j.w.
ulice: Kolumny, Stare Górki, Józefów, Rzgowska, od Kosynierów Gdyńskich do Faszynowej, Łódzka, Szumna, Bałtycka, Powszechna, Mieszczańska — Racławicka, Piękna — Kurczaki od Wdzięcznej do Strażniczej z przyległymi oraz wieś Wiskitno.
5. W dniu 4. XII. br. w godz. j.w.
ulice: Aleksandrowska od Chochoła do Spadkowej, Tatarczana, Plonowa i Klonowa.

Dziś w Radio i Telewizji

WTOREK, 1 GRUDNIA 1970 R.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Żuraw" — odc. 10.25 Poranny koncert. 10.50 Perspektywy wolnego czasu. 11.00 „Nad brzegami rzek i jezior". 11.25 Dedykujemy II zmianie". 11.49 Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Melodia! Stop". 13.20 (Ł) Z nagrań Ork. Mandolinistów. 13.40 Rytmy i melodie. 14.00 (Ł) „We soły autobus". 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 „Ze świata opery". 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muz. i akt. 19.15 Dla domu i dla ciebie. 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.25 „Rytmy z kraju kankana". 20.47 Kronika sportowa. 21.00 „Ostatni Mohikanie" — rep. 21.20 „Krokodyl" — słuch. 22.20 „Sylwetka kompozytora — H. Purcell". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Gra zesp. J. Miliana. 23.40 „Tańczymy do północy". 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 „Na estradach naszych przyjaciół". 10.25 „Szkice do obrazu" — słuch. 10.55 IX aud. „Kantata i oratorium na przestrzeni dziejów". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert solistów. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Łódzki magazyn wojskowy". 13.05 (Ł) Grają orkiestry. 13.20 (Ł) Śpiewają D. Lerska i M. Lerch. 13.40 „Ciemność" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Z nagrań Warszawskiej Ork. PR i TV. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Muzyka ludowa. 15.15 Z muzyki klasycznej. 16.00 Wiad. 16.05 „Nowości trzech radiofonii". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) W afrykańskich rytmach. 17.25 (Ł) „Dwie strony medalu" — magazyn. 17.55 (Ł) Pieśni kompozytorów rosyjskich. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 „Przekładaniec śląski" — magazyn. 21.16 Z nagrań solistów. 21.30 Rep. literacki „Szczęście". 21.50 Włoskie melodie. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Radiowy Klub Eksporterów. 22.45 Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej. 23.15 C. Franck — Kwintet fortepianowy. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert. 13.00 Na lubelskiej antenie. 15.00 Kuchnia sejmowa — gawęda. 15.10 Canta mondo — czyli światowe bestsellery. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 „Amator przy kierownicy". 15.50 Kronika zespołu „Colosseum". 16.15 Nasz rok 70-ty. 16.30 Nad pięknym modrym Dunajem. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Jaszczur" — odc. pow. 17.40 Z twórczości M. Theodorakisa i M. Hadjiakisa. 18.10 „Pudel artysta" — humoreski. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Piosenki z telekina. 19.00 Wiek jazzu. 19.35 Enrico Macias w „Olympii". 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Nowe, nowsze i najnowsze. 20.40 Tytulatura zawieszona w Grecji. 20.50 Wariacje L. van Beethovena — 9 wariacji c-moll. 21.05 Na progu puszczy. 21.20 Śpiewa Miriam Makeba — głos Afryki. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 21.50 G. Verdi — „Traviata". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Skaldowie. 22.15 „Sceny z życia cyganerii". 22.45 Kwadrans dla Wł. Nahornego. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Eugenia Herman. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa Eva Olmerowa. 24.00 Wiad.

TELEWIZJA
PROGRAM I

9.55 Dla szkół: Język polski dla klas II licealnych Juliusz Słowacki — „Kordian" (W). 10.30 „Rzeka posępna" — film TV prod. radz. — odcinek IV (ostatni) pt. „Krach" (W). 12.45 Przysposobienie rolnicze (z Łodzi). 13.55 Przysposobienie rolnicze (z Łodzi). 15.20 Politechnika TV: Matematyka I roku — ciągi liczbowe, cz. II (z Wrocławia). 15.55 Politechnika TV: Matematyka I roku — Granica funkcji, cz. I (z Wrocławia). 16.30 Dziennik (W). 16.40 TV Ekran Młodych (W). 18.20 Basen górniczy — reportaż z cyklu: „Morskie spotkania" (z Gdańska). 18.50 Spis powszechny 1970 r. 19.00 Wiadomości dnia (Ł). 19.15 Telereklama (Ł). 19.20 Dobranoc — „Przygody Peti" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Rzeka posępna" — film TV prod. radz., odcinek IV (ostatni) pt. „Krach" (W). 21.20 Kontakty (W). 21.50 Piosenki z festiwalu w Splicie — film prod. jug. (W). 22.30 Dziennik (W). 22.50 Politechnika TV: Matematyka I roku (powtórzenie z Wrocławia). 23.25 Politechnika TV: Matematyka I roku (powtórzenie z Wrocławia).

PROGRAM II

18.45 Russkij jazyk po telewidieniu — kurs języka ros. Powtórzenie lekcji 8 (W). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Komputer i statystyka" — program z cyklu: Komputer dla wszystkich (W). 20.35 „Ludzie i sprawy" OTV Katowice na ekranie (W). 21.35 24 godziny (W). 21.45 Scientist speaks — kurs języka ang. dla techników. Lekcja 9 (W). 22.15 Kino Wersji Oryginalnej — film z serii: „Saga rodu Forsyte'ów" (W).

NTU odpowiada

ULGOWY BILET

LB: Wraz z matką pobieramy rentę rodzinną po zmarłym ojcu. Mama na podstawie legitymacji korzysta z ulgowych przejazdów tramwajami ja muszę wykupywać normalne bilety. Czy nie ma na to rady?

RED.: Jest. I to bardzo prosta. Uzyskanie w MPK legitymacji upoważniającej do ulgowych przejazdów, która przysługuje wszystkim rencistom i emerytom. Otrzymać ją zaś można na podstawie zaświadczenia z ZUS stwierdzającego, że pobiera się rentę.

ODSTĄPIĘ pokój dwum studentom. Tel. 350-45, po 16. 1706-g

POKÓJ kuchnia, II p., wygody (bez c.o.) i pokój, kuchnia, I p. bloki w centrum, zamienię na 3-pokojowe mieszkanie — bloki. Oferty „1715", Prasa, Piotrkowska 96.

DWIE pracujące poszukują samodzielnego pokoju w Łodzi, najchętniej w śródmieściu. Henryka Kamulska, Składowa 21 m. 3c. 1731-g

POKÓJ, wygody do wynajęcia. Czynsz za pół roku. Gagarina 23 m. 3. 1607-g

NIEMIECKI, rosyjski, nauka, tłumaczenia. Keppe, Wigury 12, front, II wejście. 207-g

MATEMATYKA, fizyka, korepetycje. Tel. 599-41, Magister Zieliński.

MATEMATYKI, fizyki — udziela magister. Tel. 533-20. Niepokojczycki.

UCZNIÓW trudnych, zaniedbanych przygotowuje mgr Zaborski. Nawrot 13-8. 1675-g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 257-57, mgr Pluskowski. 382-g

KOREPETYCJE z języków: polskiego, rosyjskiego — udziela studentka Starkowska. Tel. 679-11.

RENCISTKĘ do lekkiej pracy w ogrodzie na wsi, blisko Łodzi — przyjmę. Mieszkanie zapewnione. Wiadomość: Łódź, Bracka 25 m 8, w godz. 14—16.

OPIEKUNKA do dziecka natychmiast potrzebna. Karolew, Bratysławska 15 m. 63. 1682-g

POTRZEBNA wykwalifikowana pomoc do małżeństwa z 8-miesięcznym dzieckiem. Warunki bardzo dobre. Dzwonić: 201-48 — w godz. 17—19.

POMOC domowa na stałe potrzebna. Piotrkowska 107-3b, tel. 271-41.

MONTAŻ i naprawę anten telewizyjnych wykonuje Sp-nia „Kominiarz" Łódź, ul. Piotrkowska 50 tel. 232-64. 7807-K

UWAGA fotoamatorzy. Sklepy „Foto-Optyka" w Łodzi przyjmują do wykonania wszelkie prace z zakresu fotografii czarno-białej i kolorowej. Ceny niskie (np. wywołanie filmu odwracalnego kolorowego 24 zł, filmu kolorowego 2x8 47 zł). Informacje — tel. 208-14.

WARTBURGI, Syreny — naprawia silniki, skrzynie biegów — podwozia, reguluje gaźniki i zapłony aparatem elektronowym „Crypton" inż. Supady, Suwalska 24. Tel. 438-78. 1848-g

NOWO otwarty zakład poleca dzianinę ze sztucznego jedwabiu. Szczecin, Przybyszewskiego 2, tel. 706-24. 7703-K

NOWO otwarty Zakład Usługowy Sp-ni Pracy Wyrobów Metalowych i Usług Motoryzacyjnych „Metalotechnika" Łódź, ul. Retkińska 67 — świadczy usługi dla ludności z zakresu napraw pojazdów mechanicznych, terminowo, solidnie — ceny zgodne z obowiązującymi cennikami. 1905-g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz pod gwarancją. Wynalazek Mechlińskiej, Nawrot 32. 1609-g

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych, balowych. Obr. Stalingradu 32, Podniesińska. 1085-g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz! Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Bły skawicznie prześlemy kra jowe adresy. 7596-k

PRZYJMĘ dwie panienki na mieszkanie. Zakątna 64, m. 12, pierwsze piętro 1524 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. 7638-k

PRZEPRASZAM kontrolera MPK ob. Henryka Kalasa za zajście mające miejsce dnia 15.III.1970 r. Ryszard Palka, Limanowskiego 178/180. 1751-g

MIESZKANIE własnościowe kupię. Oferty „1653" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODA, pracująca — członek spółdzielni poszukuje pokoju. Oferty „1486" Prasa, Piotrkowska 96

SUTERENA (siła, woda) 50 m kw., garaż — do wynajęcia na rzemiosło. Tel. 588-55, Orzeszkowej 27, Julianów 7534 g

MIESZKANIE posklepowe z wygodami, c.o., parter w centrum, zamienię na pokój z kuchnią lub kawalerkę w blokach, najchętniej śródmieście lub Polesie. Tel 268-46, godz. 19—22

CERUJĘ artystycznie garderobę, dzianiny, dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70

OKAZJA! Stopkarkę amerykankę 2,5 cala sprzedam. Biernacki, Kalisz, Dworcowa 8. 271-p

POMOC domowa z umiejętnością gotowania (rencistka) do 1 osoby zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Kilińskiego 105, m. 34, Mieczysława Kozicka

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Łódź, Żubardzka 22, m. 51 1638 g

POMOC domowa potrzebna. Obr. Stalingradu 37a, m. 4a

POMOC do dzieci pilnie potrzebna. Kilińskiego 112, m. 4, po godz. 17

ELŻBIETA Walczak, Zduńska Wola, Mickiewicza 30 zgubiła legit. studencką nr 22607 wyd. przez PŁ 1640 g

POSIADAM lokal przemysłowy w Bedoniu blisko stacji, oddam w dzierżawę lub oczekuję innych propozycji. Łódź, tel. 271-79 1632 g

PRZYJMĘ prace konstrukcyjne i kreślarskie. Rojna 11, m. 20 1554 g

FRYZJERKA poszukuje pracy. Oferty „1621" Prasa, Piotrkowska 96

Korzystny zakup - dogodna spłata!
ELDOM
LODÓWKI DOMOWE
absorpcyjne i sprężarkowe
w cenie od 3.370 do 8.300 zł
MASZYNY DO SZYCIA
walizkowe i w obudowie meblowej
w cenie od 1.815 do 7.380 zł.
na dogodnych warunkach ratalnych
oferują sklepy
„ELDOM"
Na terenie Łodzi zapewniony bezpłatny dowóz.

LOCHY HERSBRUCKA

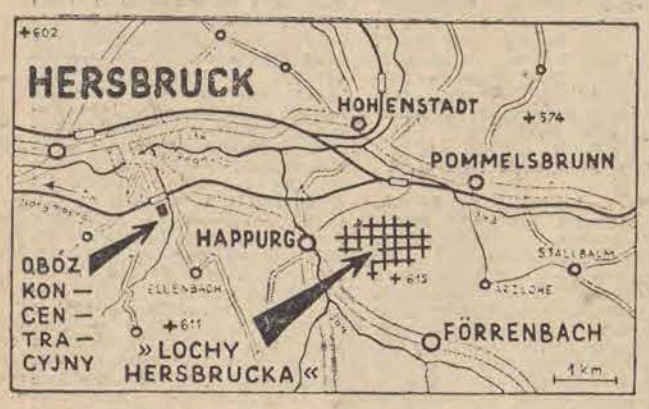

Podczas gdy Kazimierz Gwizdka pracował w podziemnych sztolniach drążonych w jednej z gór w okolicach Hersbrucka, a Ryszard Dynarzewski dźwigał pnie drzew i worki cementu — obydwaj jako więźniowie tamtejszego obozu koncentracyjnego — inny nasz rozmówca, tak że łodzianin p. T. D. (nazwisko i adres znane redakcji) zmuszany był do pracy w brygadzie budującej tory kolejowe wiodące do owej „góry".

Oto dalszy ciąg relacji ostatniego z naszych rozmówców:

„16 stycznia 1945 roku zaczął się nalot aliancki na Norymbergę — odległą, jak mówiliśmy o ok. 30 km od Hersbrucka. Natomiast plac budowy wokół góry był ostrzeliwany przez aliantów z samolotów. Atakowano przede wszystkim stojące tam maszyny. Znajdowałem się wówczas na stoku tej góry, nieco powyżej miejscowości Happurg.

Leżeliśmy na otwartej przestrzeni, Niemcy którzy nas pilnowali pochowali się za cembrowinami. Samoloty latały bardzo nisko, przypuszczam, że lotnicy widzieli nas doskonale, bo ani jeden strzał nie padł w naszą stronę.

Kiedy przywieziono tam grupę, w której i ja się znajdowałem, wielka budowa rozciągająca się od Happurg do Pommelsbrun, czyli na odległość 2—3 km pracowała. Nie było torów kolejowych wiodących do wejść do podziemnych sztolni, wykutych w masywie góry. Naliczyłem siedem dużych wjazdów do sztolni, a włazów małych, wielkości drzwi, było znacznie więcej.

Góra była „dziurawa" w takim stopniu, że osuwała się. I jak nam mówił jeden z Niemców niejaki Minster, w styczniu lub lutym 1945 r., po bombardowaniach wykonano pomiary, które wykazały, iż góra usiadła o blisko 2 m.

Po pierwszych bombardowaniach z góry zaczęła spływać „ława" — grząska maź, gliniasta, zmieszana z odłamkami skał. Zalewała ona budowane przez nas tory kolejowe. Sprzyjał temu fakt, iż często padały deszcze ze śniegiem. Klimat zresztą był tu trudny do wytrzymania. Pracowaliśmy w dolinie otoczonej zewsząd górami. Kiedy świeciło słońce — panował zaduch, tak że nie było czym oddychać.

Kiedy pracowaliśmy przy wejściu do sztolni, czasem była okazja wymienić kilka zdań z więźniami, którzy wchodzili do środka lub wychodzili po „szychcie". Kolumny takie z reguły niosły po 4—5 swoich towarzyszy, którzy padli z wycieńczenia w podziemiach.

Pracowali tam więźniowie różnych narodowości. M. in. byli tam Węgrzy, a wśród nich profesor z Budapesztu. Był już w stanie krańcowego wycieńczenia. Hitlerowscy oprawcy zatłukli go wtedy na miejscu i wrzucili do dołu kloacznego...

Naszą kolumnę budująca tory kolejowe poprzedzała grupa plantująca teren pod przyszłą linię. Kapo tej grupy, zresztą wyjątkowy drań, był Cyganem niemieckim z Essen.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Opracował: J. POTĘGA

Dzisiaj publikujemy mapkę okolic Hersbrucka. Oznaczono na niej wszystkie ważniejsze punkty związane z topografią terenu, a więc obóz koncentracyjny (tuż obok stacji kolejowej) i górę, w której drążono sztolnie. Rysował Kazimierz Gwizdka.

Kronika wypadków

▲ W Kolumnie pow. Łask kierowca „Sana", 25-letni Ryszard K. najechał na raptownie schodzącą na jezdnię 57-letnią Franciszkę K. Poszkodowana, która doznała ciężkich obrażeń ciała, przewieziono do szpitala w Łasku.

▲ W Tomaszowie, pod „starą" prowadzonego przez 18-letniego Kazimierza T., wpadła Genowefa C., ponosząc śmierć.

▲ O godz. 12.40 w Łodzi, na skrzyżowaniu ul. Bocznej i Tylnej, kierowca dźwigu 5187 IB nie przestrzegając pierwszeństwa przejazdu, spowodował zderzenie z samochodem osobowym 3145 IB. Niegroźnych obrażeń doznał kierowca samochodu osobowego, Jerzy B.

▲ O godz. 15.35 na Limanowskiego 11, wysiadająca przedwcześnie z tramwaju 67-letnia Zofia F. (ul. Gnieźnieńska) upadła na jezdnię. Pomocy poszkodowanej udzielił lekarz Pogotowia.

▲ O godz. 16 na Franciszkańskiej 29 przez samochód osobowy IW 1380 została potrącona 76-letnia Florentyna P. Pomocy udzieliło jej Pogotowie.

▲ O godz. 16.55 na Obr. Stalingradu 140, tramwaj 43/2 potrącił na jezdni Stanisława S. (Zakątna 9). Poszkodowany został przewieziony do szpitala im. Biegańskiego.

▲ Świadkowie, którzy 13 listopada br. o godz. 6.35 jechali autobusem ul. Pabianicką i widzieli okoliczności wypadnięcia Edwarda O., proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60 p. 11a, lub tel. 516-60.

Niewypał — narzędzie?

W jednej z zagród we wsi Klepacze (pow. białostocki) saperzy znaleźli niewypał pocisku artyleryjskiego. Kiedy jednak przystąpili do zabezpieczenia pocisku w celu wywiezienia go z zabudowań, gospodyni podniosła lament: panowie, nie zabierajcie tego, na czym mąż będzie teraz kosę klepał?

POGODA

Dziś zachmurzenie duże, okresami opady deszczu i lokalne mgły. Temperatura minimalna 2—3 st., maksymalna 4—6 st. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie północno-wschodnie. Jutro możliwe opady, temperatura bez większych zmian.

Dziś zachód słońca o godz. 15.35, jutro wschód o 7.28.

(Dziś imieniny obchodzą Natalia i Eligiusz.)

KULTURA I OKOLICE * KULTURA

Książki czekają na was

Z różnych półek

*Nowa powieść Michała Choromańskiego nosi może nie dla wszystkich zrozumiały tytuł: „Kotły beethovenowskie" *). Oczywiście, nie chodzi tu o kotły do gotowania strawy, lecz o nazwę instrumentu perkusyjnego używanego w orkiestrze symfonicznej, a po włosku zwanego „tympani". A przymiotnik „beethovenowski" nie ma nic wspólnego z obchodzoną właśnie dwusetną rocznicą urodzin wielkiego kompozytora, lecz wiąże się w sposób pośredni z pewnym fragmentem jego IX Symfonii.*

Bohaterem powieści jest młody chłopiec — student warszawskiej wyższej szkoły muzycznej, spędzający wakacje u swojej ciotki i opiekunki w pewnym małym miasteczku Wielkopolski. Siłą różnych osobliwych zdarzeń i niesamowitości, spotykanych obficie w ogóle w prozie Choromańskiego, muzykalny młodzieniec zostaje uwikłany w zdradziecką sieć dwóch niebłahych spraw: pierwsza — to romans z przedsiębiorczą wdową po miejscowym staroście; druga — to tajemnicze zabójstwo owej ciotki, afera kryminalna, w której poszlaki zdają się świadczyć przeciwko studentowi. Jak wygląda rozwiązanie powieściowych konfliktów, w jaki sposób dobro triumfuje w końcu nad złem, nie będę tu — rzecz jasna — opisywał. Podkreślam tylko, że powieść, jak zwykle u Choromańskiego, napisana jest bardzo zajmująco, z werwą i pomysłowością, z doskonałą kompetencją w zakresie przedwojennych małomiasteczkowych stosunków, więc czyta się „Kotły" — od początku do końca — z nie słabnącą uwagą.

* * *

*Książkę pt. „Siedmiu nieobecnych" **) poświęcił Igor Sikirycki pamięci siedmiu przyjaciół i kolegów z ławy gimnazjalnej, którzy — walcząc czynnie w kospiracyjnych szeregach z hitlerowskim okupantem — ponieśli śmierć w tym bojowym trudzie. Oni to właśnie są bohaterami opowieści Sikiryckiego, a warto zaznaczyć, że słowo „bohater" zachowuje w danym przypadku swoje pełne i ścisłe znaczenie. Autor nadał swej książce formę wspomnieniową: po dwudziestu kilku latach nieobecności w rodzinnym mieście Lublinie, przyjeżdża on tutaj, by odwiedzić stare kąty i spotyka dawnego szkolnego kolegę, który też odcierpiał swoje w Oświęcimiu. We dwóch snują nić wspomnień o siedmiu Nieobecnych, przeplatając je często - gęsto spojrzeniem wstecz aż do czasów przedwojennych, gdy przeżywali swe „szczenięce lata" — wraz z tymi dziś już nie żyjącymi — w murach lubelskiego gimnazjum.*

* * *

*„Opowiadania aktorki" ***) pióra Stefanii Kornackiej, wydane w cyklu „Autentyki" mają charakter pamiętnikarski i związane są z przynależnością autorki w latach dwudziestych do zespołu warszawskiej „Reduty" pod kierownictwem Juliusza Osterwy. Mimo zbyt „uroczystego", niewspółczesnego stylu słownego tych relacji, mają one wartość historyczną jako materiał do poznania dziejów „Reduty", która odegrała bardzo ważną i pozytywną rolę w rozwoju naszej kultury teatralnej.*

B. D.

*) „Wydawnictwo Poznańskie", str. 472, cena zł 34.

**) „Wydawnictwo Łódzkie", str. 160, cena zł 20.

***) Wydawnictwo „Iskry", str. 200, cena zł 12.

W. Śniadeckiego — scenografia filmowa

W naszym mieście — stolicy polskiego filmu — jak powiadają niektórzy, mamy okazję oglądać po raz pierwszy wystawę wybranych projektów scenografii filmowej Wiesława Śniadeckiego.

W Klubie Pracowników Handlu Zagranicznego „Hermes" eksponowane są projekty (rysunki i zdjęcia) m. in. do takich filmów jak: „Podziemny front", „Czterej pancerni i pies", „Sąsiedzi", „Wszystko na sprzedaż", „Pogoń za Adamem" i wielu innych. Śniadecki w ciągu 20 lat pracy z filmem stworzył scenerię do kilkudziesięciu tytułów, wśród których obok pozycji fabularnych znajdują się też filmy dokumentalne i telewizyjne. Uważny spektator dostrzeże nieomylnie, że ma do czynienia z artystą szczególnie wrażliwym na ruch, przestrzeń i światło. Rysowane miękką kreską pejzaże czy wnętrza, umiejętnie rozłożone akcenty świetlne, celnie pomyślane skróty perspektywiczne sprawiają, że każdy z projektów cechuje odmienny, niepowtarzalny nastrój.

Dla nas zwykłych widzów kinowych wystawa ta obok wrażeń artystycznych przynosi dodatkową korzyść: pozwala dostrzec prawdziwą rolę scenografa filmowego, tego człowieka, który nie tylko buduje dekoracje, jak uważamy potocznie, ale przede wszystkim tworzy otaczającą aktorów rzeczywistość.

Poza projektami scenografii, część ekspozycji stanowią szkice (akwarela i rysunek tuszem) z cyklu „Notatki z podróży".

(L. H)

Wystawa w Łodzi

Polskie wykopaliska nad M. Czarnym i Śródziemnym

109 eksponatów ze ZRA, Syrii, Sudanu, Cypru oraz Krymu, ilustrujących polskie odkrycia archeologiczne prowadzone pod kierunkiem prof. Kazimierza Michałowskiego zgromadzono na wystawie otwartej 30 listopada w łódzkim Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym.

Na uwagę zasługują m. in. cypryjskie mozaiki podłogowe — np. z wizerunkiem Tezeusza zabijającego Minotaura oraz fragmenty architektury z Sudanu, zbliżonej swym stylem do architektury rozpoznanej w Faras.

Studenci — dziennikarze

Choć środowisko studenckie Łodzi liczy sobie, biorąc pod uwagę studia wszelkiego typu, w tym zaoczne i wieczorowe, ponad 20 tys. osób, w dalszym ciągu pozostaje środowiskiem egzotycznym. Jego problemy, konflikty, nie są nazbyt dobrze znane mieszkańcom miasta.

Dlatego warto zwrócić uwagę na inicjatywę RO Zrzeszenia Studentów Polskich, która powołała Klub Dziennikarzy Studenckich. Jego członkami są młodzi ludzie pisujący do prasy studenckiej, a także debiutanci — uczestnicy seminarium dziennikarskiego prowadzonego pod patronatem łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Kilkudziesięcioosobowa grupa postawiła sobie ambitne zadania szerzenia wiedzy o środowisku i jego problemach w publikacjach przeznaczonych dla wewnątrzśrodowiskowych organów informacji oraz w prasie łódzkiej i studenckiej prasie ogólnopolskiej.

Do szerszej współpracy ze środowiskiem studenckim przystąpiła w tej dziedzinie także nasza gazeta. W najbliższym czasie wydamy specjalny numer „Dziennika Łódzkiego" opracowany w całości przez członków Klubu Dziennikarzy Studenckich.

Na zebraniu inaugurującym działalność, KDS wybrał swój zarząd. W jego skład weszli Marek Kuliński (prezes), Tomasz M. Jaworski (wiceprezes) oraz Krystyna Namysłowska (sekretarz).

(kat.)

ZBRODNIA W MIESZKANIU CHIRURGA

ZYGMUNT ZEYDLER ZBOROWSKI

Kiedy się zbliżyła, wyciągnęła rękę i wskazującym palcem dotknęła czerwonego goździka. — A więc to pan — powiedziała miłym, dźwięcznym głosem.

— Tak, to ja — baknął Downar, usiłując ochłonąć z pierwszego wrażenia.

Usiadła przy stoliku, zdjęła rękawiczki i zamówiła dużą kawę. — Żadnych ciastek — zastrzegła się, mimo iż nikt jej nic nie proponował. Downar był ubawiony tą niezwykłą maskaradą, z drugiej jednak strony zaczynało go ogarniać zniecierpliwienie. Chciał tę rozmowę przeprowadzić możliwie jak najdyskretniej, a tymczasem...

Kelnerka przyniosła kawę. Wtedy Iwona Sobańska wsypała do filiżanki dwie łyżeczki cukru, zapaliła papierosa i powiedziała: — Miałabym pewną propozycję.

— Słucham panią — uśmiechnął się uprzejmie Downar.

— Myślę, że najlepiej będzie jeżeli, nie tracąc czasu, wyjaśnimy sobie sytuację.

Downar spojrzał na nią zaskoczony. — Nie bardzo rozumiem...

Przez chwilę w milczeniu mieszała łyżeczką kawę. Na jej infantylnie małych ustach pojawił się ledwie dostrzegalny uśmieszek.

— Początkowo miałam zamiar zabawić się w tę całą komedię, ale w tej chwili zmieniłam zdanie. Nie chce mi się. Po prostu mi się nie chce. To wszystko przestało być dla mnie atrakcyjne. Postanowiłam z tym skończyć. Bo właściwie to nie ma sensu. I tak wcześniej czy później będę musiała to zrobić, więc...

Downar słuchał uważnie. Zaczynał się niepokoić.

— Przyznam się pani, że w dalszym ciągu nie bardzo wiem, o czym pani mówi.

Głęboko zaciągnęła się dymem. — O zamordowaniu Oskara Łastowskiego oczywiście. Przecież po to się pan tutaj ze mną umówił.

— Jest pani ogromnie domyślna.

Machnęła ręką. — Dajmy spokój tym wszystkim komediom. Powiedziałam panu, że mnie to przestało bawić. Wiem, że pan jest z milicji. Tego nietrudno się zresztą domyślić. Będę z panem zupełnie szczera. To ja zabiłam Łastowskiego.

Downar spojrzał jej w oczy. — Jest pani pewna, że to pani go zabiła?

Roześmiała się. — Jest pan wspaniały, doprawdy wspaniały. Chyba ja wiem najlepiej czy zabiłam czy nie zabiłam.

— W takim razie proponuję, żebyśmy zmienili lokal — powiedział spokojnie Downar.

— Chce mnie pan zaraz zawieźć do więzienia?

— Nie. Pojedziemy do komendy, gdzie będziemy mogli swobodnie porozmawiać.

— Nie rozumiem o czym mamy rozmawiać. Przecież wszystko jest jasne.

Downar kiwnął na kelnerkę i zapłacił.

— Nie zakłada mi pan kajdanków? — spytała Iwona, wstając od stolika.

— Nie.

— Dziwne. Sądziłam, że mordercom zawsze zakłada się kajdanki.

— Nie zawsze.

Poszli do szatni, odprowadzani ciekawymi spojrzeniami. Downar przeklinał w duchu pomysł tego spotkania w kawiarni.

Odbierając od szatniarza dużą podróżną torbę, Iwona powiedziała: — Zabrałam ze sobą trochę rzeczy, które mogą mi się przydać w więzieniu. Zdaje mi się tylko, że zapomniałam perfum. Ale mamusia przywiezie mi przy okazji. Czy ja będę siedziała na Mokotowie?

Downar nie odpowiedział. Wziął ją pod rękę i zaprowadził do samochodu.

W komendzie nie bardzo podobało się pani Iwonie. — Tak tu u was smutno. Nie moglibyście jakichś ładnych obrazów powiesić na ścianach? Ja w tym pokoju proponowałabym coś z impresjonistycznych płócien. Poza tym kwiaty. Nie rozumiem, jak pan tu może żyć bez kwiatów.

Downar połączył się z Walczakiem i poprosił go, żeby był obecny przy przesłuchaniu.

Po chwili wszyscy troje prowadzili dość swobodną rozmowę na tematy obojętne. Downar chciał się trochę zorientować w sytuacji. Bardzo dawno już nie był tak zbity z tropu, a patrząc na Karola widział, że i on podziela jego wątpliwości.

— Może przystąpimy wreszcie do rzeczy? — zaproponowała pani Iwona. — Nie zebraliśmy się tutaj po to, żeby dyskutować o ostatnim meczu piłki nożnej. Sądzę, że dosyć już tej pogawędki o niczym.

Downar chrząknął. — Jeśli pani sobie życzy...

— Nie chciałabym narażać panów na niepotrzebną stratę czasu. Pytajcie o co chcecie i odeślijcie mnie do więzienia. Jestem ciekawa, jak to naprawdę jest w tym pudle.

— Więc pani twierdzi, iż zamordowała pani Oskara Łastowskiego — powiedział Downar.

— Do tego przyznałam się zaraz na wstępie naszej rozmowy. Nie widzę potrzeby, żeby jedno i to samo powtarzać po kilka razy.

— Gdzie pani dokonała tego morderstwa?

— Głupie pytanie. W mieszkaniu Mierzwińskiego, oczywiście.

— W jaki sposób dokonała pani tej zbrodni?

— Pchnęłam go nożem chirurgicznym.

(21) (Dalszy ciąg nastąpi)

Na ekranie TV

„Panna radosna"

Gdyby można do wczorajszego spektaklu Teatru TV zastosować określenie, którego używa się w stosunku do pewnego rodzaju literatury, nazwałbym go „czytadłem". Książki takie nie wzbogacają nas szczególnie, ale są zgrabnie napisane, pozwalają spędzić czas wtedy, kiedy nie ma się ochoty na literaturę zbyt wysublimowaną, obciążającą nas jakimiś problemami.

Teatr poniedziałkowy przyzwyczaił nas do przedstawień bardziej znaczących, dlatego może po spektaklu „Panny radosnej" pozostał nam pewien niedosyt. Chcielibyśmy, aby wynikało z niego coś więcej ponad iluzoryczną dość niespodziankę. Iluzoryczną, bo finału — a więc tego, że Anabella okazuje się produktem wyobraźni — spodziewaliśmy się od początku. Bądźmy jednak sprawiedliwi dla autora Jerzego Krzysztonia. Nie chodziło mu przecież o fabułę, a przynajmniej nie tylko o nią. Anabella, panna radosna, jest metaforą, ma przynosić myśl o nie spełnionych marzeniach, o tym, że trzeba brać od życia to, co ono daje, pamiętając jednak o marzeniach jak Grzegorz o chuście ukrytej na dnie kufra. Ot, taka „życiowa" filozofia.

Spektakl zrealizował sprawnie Andrzej Zakrzewski (reżyser TV — Edward Paszkowski). Chwilami zawodziło nieco tempo, usatysfakcjonowali nas jednak aktorzy — Jan Świderski — McKibben, Tadeusz Janczar — Grzegorz, Zofia Rysiówna — Nancy, Pola Raksa — Margaret. Byli oni twórcami nastroju, chwilami egzotycznego, sprawiali, że przedstawienie obejrzeliśmy z sentymentem.

J. KATARASIŃSKI

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-10